Sobota-Niedziela, 24-25 kwietnia 1937 - Nr. 95
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

16 stron
cena 20 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Dzień polski na zamku królewskim w Bukareszcie

Serdeczna rozmowa min. Becka w cztery oczy z królem Karolem

Bukareszt 23. 4. (PAT). Król Karol przyjął dziś w południe ministra spraw zagranicznych Józefa Becka na dłuższej audiencji. Rozmowa króla Karola z min. Beckiem przekroczyła ramy protokółu, stosowanego w podobnych wypadkach, odbyła się w cztery oczy i nosiła bardzo serdeczny charakter.

Po audiencji król Karol podejmował min. Becka z małżonką śniadaniem w pałacu królewskim na Calea Victoriei. W śniadaniu wzięło udział 42 osoby. Przybywającego do pałacu królewskiego min. Becka powitała warta honorowa gwardii królewskiej z orkiestrą, w malowniczych, galowych mundurach, oddając honory wojskowe.

Przed śniadaniem min. Beck przedstawił królowi członków delegacji polskiej. W śniadaniu, które odbyło się według wysokiego protokółu, wzięli udział m. in. następca tronu wielki książę Michał i wszyscy członkowie rządu na czele z premierem Tatarescu i min. spr. zagr. Antonescu. W obszernej sali jadalnej zamku królewskiego ustawiony był długi stół, pięknie udekorowany storczykami. Pośrodku zasiadł król Karol w mundurze marszałka kawalerii z orderem „Virtuti Militari" i odznakami orderu „Orła Białego". Po prawej stronie króla zasiadła p. Jadwiga Beckowa, po lewej małżonka premiera rumuńskiego p. Aretia Tatarescu. Naprzeciw króla, po drugiej stronie stołu, zasiadł następca tronu wielki książę Michał. Po prawej stronie królewicza Michała zajął miejsce min. Beck, po lewej premier Tatarescu. Królewicz Michał ubrany był w mundur podoficera szkoły kadeckiej.

Po śniadaniu odbył się cercle, podczas którego król Karol prowadził ożywione rozmowy z członkami delegacji polskiej.

* * *

Małżonka ministra spr. zagr. p. Jadwiga Beckowa przyjęta była dzisiaj na audiencji przez królową matkę Marię w pałacu Cotroceni.

* * *

Min. Beck odbył dziś po południu konferencję z min. spr. zagr. Antonescu. Konferencja trwała około półtorej godziny i dotyczyła spraw politycznych.

Minister Beck u grobu Nieznanego Żołnierza

Bukareszt 23. 4. (PAT). Dziś przed południem odbyła się w parku króla Karola I podniosła uroczystość złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza Rumunii.

Przy grobie Nieznanego Żołnierza przed przybyciem ministra Becka zaciągnął wartę honorową szwadron 3 pułku kawalerii ze sztandarem i orkiestrą. Po przybyciu min. Becka szwadron sprezentował broń, orkiestra odegrała hymny narodowe polski i rumuński. Min. Beck złożył na grobie Nieznanego Żołnierza wielki wieniec z białych i czerwonych kwiatów.

O godz. 20,30 min. spr. zagr. Antonescu wydał obiad na cześć ministra spr. zagr. Becka z udziałem członków rządu, poselstwa polskiego i delegacji polskiej. Po obiedzie odbył się w salonach ministerstwa spr. zagr. wielki raut z udziałem przedstawicieli kół politycznych, wojskowych, naukowych, prasy itp.

Dziś druga audiencja u króla

Bukareszt 23. 4. (PAT). Minister Beck przyjęty będzie przez króla Karola po raz drugi na audiencji w dniu jutrzejszym.

Śmierć w płonącym balonie

Paryż, 23. 4. (PAT) W Vitry le Francois w czasie ćwiczeń wojskowych piorun uderzył w balon obserwacyjny. Od uderzenia pioruna zapalił się wodór, wypełniający balon. Dwóch oficerów, znajdujących się w gondoli, nie zdołało na czas wyskoczyć, tak, iż jeden z oficerów poniósł śmierć w płomieniach, drugiego zaś, ciężko poparzonego, przewieziono do szpitala.

W rocznicę podpisania Konstytucji kwietniowej

Cicha uroczystość przed pałacem Belwederskim

Warszawa, 23. 4. (PAT) Dziś, jako w drugą rocznicę podpisania ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r., odbyła się uroczystość złożenia wieńców na stopniach pałacu Belwederskiego przez P. Prezydenta R. P. i dostojników państwowych.

Przed godz. 12-tą zgromadzili się na dziedzińcu przed pałacem Belwederskim: p. Marszałek Śmigły-Rydz, p. premier gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, pp. ministrowie, prezes N. I. K. gen. dr. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu, generalicja, senatorowie i posłowie oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Przed pałacem ustawiła się kompania chorągwiana wojska.

O godz. 12-ej przybył do Belwederu Pan Prezydent Rzplitej powitany hymnem narodowym.

W chwilę po przybyciu Pan Prezydent R. P. przy dźwiękach hymnu narodowego złożył na stopniach pałacu Belwederskiego wieniec laurowy, przepasany wstęgami o barwach narodowych.

Następnie złożyli wieńce marszałkowie Senatu i Sejmu.

Po złożeniu wieńców Pan Prezydent R. P. oraz obecni na uroczystości dostojnicy wpisali się do specjalnej księgi, wyłożonej w pałacu Belwederskim.

Blokada Bilbao przerwana

Trzy statki angielskie wpłynęły do portu w Bilbao pod osłoną luf armatnich krążownika

Londyn, 23. 4. (PAT.) Trzy statki brytyjskie „Hamsterley", „Mac Gregor" i „Stanbrook", które załadowane żywnością odpłynęły w nocy z St. Jean de Luz przybyły dziś około godz. 9 rano szczęśliwie do Bilbao. Statki brytyjskie eskortowane były aż do granicy wód terytorialnych przez pancernik „Hood" i kontrtorpedowce „Faulkner" i „Fire Drake". Przed dopłynięciem do granic wód terytorialnych, statki brytyjskie zauważone zostały przez jednostki bojowe floty gen. Franco i jeden z kontrtorpedowców powstańczych wystrzelił w kierunku jednego ze statków brytyjskich. Pancernik „Hood" i towarzyszące mu kontrtorpedowce wysłały wobec tego drogą iskrową ostrzeżenie, aby flota powstańcza nie zaczepiała żeglugi brytyjskiej, grożąc, że otworzą ogień w kierunku floty powstańczej, o ile nie zaprzestanie ona natychmiast strzelania. Pancernik „Hood" stanął w pozycji do ataku i przygotował swoje 15-calowe wielkie armaty. Widząc to, flota powstańcza pospiesznie się oddaliła i statki brytyjskie bez przeszkód wpłynęły do wód terytorialnych, gdzie eskortę ich przejęły okręty wojenne rządu baskijskiego. Pancernik „Hood" odpłynął z powrotem w kierunku St. Jean de Luz.

Dwa inne brytyjskie statki z żywnością przybyły dzisiaj do St. Jean de Luz i zamierzają również udać się do Bilbao.

W Londynie panuje obecnie przekonanie, że t. zw. blokada gen. Franco wogóle nie istnieje i jest poprostu „bluffem".

355 samolotów straciły wojska rządowe

Komunikat sztabu powstańczego

Paryż, 23. 4. (PAT) Rozmiary klęski zadanej nieprzyjacielowi na odcinku Pennaroya potwierdzają się. Pole bitwy dosłownie usiane jest zwłokami. Na jednym tylko odcinku Sierragrana naliczono ponad 300 zabitych. Nieprzyjaciel w czasie odwrotu porzucił dwa czołgi pochodzenia rosyjskiego.

Komunikat sztabu powstańczego donosi jeszcze, że oddziały rządowe w czasie 9-miesięcznych walk straciły 355 samolotów, z czego 256 zostało strąconych przez lotnictwo myśliwskie, 16 przez artylerię przeciwlotniczą, a 56 samolotów zniszczono w czasie bombardowania lotnisk.

Krwawe sensacje Warszawy

Nowy tajemniczy trup — Mord na Czerniakowie — Policjant zastrzelił narzeczoną

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Ostatnie dni obfitują w Warszawie w krwawe sensacje. Nie zdołano wyświetlić jeszcze zagadki studenta Górki wyłowionego z Wisły — wobec uporczywego i wielce podejrzanego mil czenia ze strony ofiary — ani zagadki tajemniczego trupa rozebranego mężczyzny, zakopanego w piaskach na Marymoncie, a już policja stanęła przed nową niezwykle tajemniczą sprawą:

W pobliżu wsi Kotliska Duże, gminy Oporów, w odległości 120 metrów od szosy kutnowskiej znaleziono **trupa młodej kobiety.**

Policja dokonała gruntownych oględzin miejsca, w którym znaleziono zwłoki kobiety i żadnych śladów mordu nie wykryła. Kobieta ubrana była elegancko i niewątpliwie pochodzi ze sfer inteligenckich. Przy zwłokach żadnych dokumentów nie znaleziono, jak również nie natrafiono na jakiekolwiek ślady, mogące naprowadzić śledztwo na nazwisko i pochodzenie zmarłej.

Sprawa wygląda tym bardziej tajemniczo, że w pobliżu zwłok zamordowanego mężczyzny na Marymoncie znaleziono dam ski granatowy pantofelek. Policja usiłuje więc ustalić, czy nie zachodzi tu łączność między obu tajemniczymi trupami i czy przypadkiem jedna i ta sama banda nie zamordowała tych dwojga osób.

Pierwotnie wysuwana hipoteza o łączności zbrodni, popełnionej na nieznajomym na Marymoncie a porwaniem studenta Górki, upada wobec nowych odkryć, które są narazie trzymane w tajemnicy.

Niezwykle tajemniczo zachowuje się stu dent **Górka.** Zeznania jego są skąpe. Przebija się w nich wyraźna chęć ukrycia nazwisk zbrodniarzy. Zdaje się, zresztą co sam przyznał, wykrycie morderców zaszkodziłoby w pierwszym rzędzie jemu samemu.

Wszystkie trzy sprawy stanowią jedną z największych zagadek kryminalnych ostatnich lat.

Wstrząsające wrażenie w stolicy wywarł również **bestialski mord,** jakiego dokonał wczoraj niejaki Józef Sobisz na 52-letniej Marii Kobiałce. Morderca zadał kobiecie kilka ciosów nożem w plecy w chwili, gdy w towarzystwie 10-letniego synka **przechodziła przez mostek na jeziorze Czerniakowskim. Morderca pastwił się jeszcze** nad zwłokami.

Drugi dramat rozegrał się wczoraj przed domem nr. 8 na ulicy Krzyckiego.

Post. policji Jan Michalski oddał dwa strzały do narzeczonej, Bronisławy Kosowskiej, po czym usiłował popełnić samobójstwo. Trafiona w głowę kobieta upadła na ziemię. Stan jej jest bardzo ciężki.

Zabójcę, który odniósł tylko lekkie zadraśnięcia skóry, przewieziono do komisariatu policji. Zajście powyższe rozegrało się w odległości kilkunastu kroków od dyżurnego policjanta. Miało ono jednak przebieg tak błyskawiczny, że interwencja okazała się spóźniona.

Kosowska była od 2 lat narzeczoną policjanta, który wczoraj przyjechał do Warszawy z Berezy na urlop.

Polonia w Chicago na FON

Notowaliśmy już na łamach prasy piękne dowody zrozumienia obywatelskiego wśród Polonii za granicą. Stwierdzamy z zadowoleniem, że losy ojczyzny „starego kraju" nie są jej obojętne, dzisiaj nadmienimy jeszcze o jednym z tych wzruszających dowodów.

Oto Chicagowski Okręg Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce złożył na FON 250 dolarów, państwo Michał i Eleonora Paradzińscy z okazji 35-lecia pożycia małżeńskiego 50 dolarów, Klub Małopolski Bratniej Pomocy Starego Sącza 10 dolarów, personel polskiego Konsulatu Generalnego w Chicago (3 rata) 77,80 dol., Towarzystwo „Postęp", grupa 2514 ZNP 5 dol., p. Feliks Basista 3 dol., L. Bednarski 3 dol., Wł. Słowik 2 dol., Polak 2 dol., po 1 dol. pp. Pietrzak, Mulica, Pawlik, Cygan, Kargol, Latko, Lesterman, Delatour, Ukraiński i Jagliński, bezimiennie 3 dol. 25 cent., Stow. Polskich Realnościowców 10 dol.

Samobójstwo więźnia

Warszawa, 23. 4. (PAT) W więzieniu lwowskim jeden z więźniów dokonał samobójstwa na oczach swego współtowarzysza.

Niejaki Ludwik Bielecki aresztowany za kradzież, powiesił się na kracie więziennej, przy pomocy sznura skręconego z bielizny.

Samobójca wieszał się w obecności swego współwięźnia, który jest głupkowaty i który zamiast nieść pomoc, siedział spokojnie i zajadał chleb.

Gdy straż więzienna stwierdziła fakt samobójstwa, Bieleckiego natychmiast zdjęto ze sznura, lecz nie zdołano go już odratować.

Szkielet mamuta na Polesiu

Pińsk, 22. 4. (PAT.) Otrzymano tu wiadomość, że w gminie Braszewicze pow. Drohiczyn przy kopaniu studni znaleziono szkielet mamuta. Na miejsce odkrycia wyjechał z Pińska p. Gieorgiejewski, kustosz muzeum poleskiego. **Jest to już na Polesiu** drugi wypadek odkrycia kości mamuta. Pierwszy miał miejsce w r. **1935 przy od**budowie kanału Ogińskiego.

Komunikat meteorologiczny

W dzielnicach środkowych było wczoraj naogół dość pogodnie. Poza tym trwała pogoda chmurna, a w Wielkopolsce i na Pomorzu w związku ze zbliżającą się depresją barometryczną zaczął padać deszcz.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 7 w Poznaniu, 8 w Tarnopolu i Siankach, 9 w Bezmiechowej, 10 w Wilnie i Zakopanem, 11 w Łucku i B y d g o s z c z y, 12 w Warszawie i Łodzi, 13 w Lublinie i T o r u n i u, 14 w Krakowie i G r u d z i ą d z u, a 15 w Dęblinie.

Przeszło 2 miliony złotych ofiarowali kolejarze

na cele uczczenia pamięci Wodza Narodu

Warszawa, 23. 4. (PAT). Przewodniczący wydziału wykonawczego naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego gen. Wieniawa - Długoszowski przyjął delegację kolejowych organizacyj i związków zawodowych, reprezentującą „główny kolejowy komitet uczczenia pamięci Marszałka".

Komitet ten przeprowadził wśród pracowników kolejowych zbiórkę ofiar na cele uczczenia pamięci Wielkiego Wskrzesiciela Państwa. Pracownicy kolejowi dając wyraz swej czci dla Zmarłego Wodza Narodu, zebrali wśród siebie sumę przeszło 2 milionów złotych. Delegacja zawiadomiła gen. Wieniawę-Długoszowskiego o zakończeniu zbiórki, składając osiem dużych tomów, zawierających deklaracje z podpisami wszystkich kolejarzy, którzy w zbiórce tej wzięli udział.

Gen. Wieniawa - Długoszowski oświadczył delegacji, że imponujące wyniki przeprowadzonej przez nich zbiórki potwierdzają raz jeszcze opinię, iż **kolejarze należą do tych warstw społeczeństwa, które są najbardziej przepojone duchem obywatelskim i potrafią się zdobyć na większy wysiłek ofiarności.**

Straszne rozmiary katastrofy w szkole estońskiej

TALLIN, 23. 4. (PAT) Według ostatnich doniesień, ilość zmarłych dzieci ofiar ostatniej eksplozji podczas wyświetlania filmu w szkole w Kilingi, podniosła się do 12.

48 dzieci znajdujących się w szpitalu, odległym o 40 km od miejsca katastrofy, jest ciężko poparzonych i istnieje obawa, że ilość wypadków śmierci poważnie się powiększy.

Między poparzonymi i rannymi dziećmi znajdują się przeważnie dziewczynki ze względu na to, że miały na sobie lekkie i łatwo zapalne ubrania. Poparzenia są tak poważne, że dzieci, które wyjdą ze szpitala, na całe życie będą z e s z p e c o n e.

Straż pożarną zaalarmowała 5-letnia dziewczynka, która z palącymi się włosami wyskoczyła z okna i pobiegła do komendy straży.

Nauczyciel, który wyświetlał film, usiłował popełnić samobójstwo, lecz został w ostatniej chwili odcięty z linki, na której chciał się powiesić. Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt państwa. Na miejsce katastrofy wyjechał minister spraw zagranicznych Estonii i władze śledcze.

W przebraniu kobiecym oblał żonę kwasem solnym

Częstochowa, 23. 4. (PAT) Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpoznawał jedyną w swoim rodzaju sprawę. Przed sądem stanął 30-letni Wł. Kotliński, oskarżony o to, że mając jakieś porachunki ze swą żoną Władysławą, przebrał się za kobietę i zaczaiwszy się na rogu ulicy w chwili, gdy ta o godzinie 5 rano szła do pracy, oblał jej twarz kwasem solnym, usiłując wypalić jej oczy.

Na szczęście oczy ocalały, a skończyło się na dotkliwym poparzeniu. Kotlińska w mroku wczesnego poranku zimowego po ruchach w owej kobiecie-mścicielu rozpoznała męża. Sąd skazał Kotlińskiego na dwa lata więzienia.

Wszyscy nareszcie skorzystają

W Warszawie przy ulicy Szaserów nr. 49 powstał na wzór zagranicznych, Instytut Porad Bezpłatnych, który przyczyni się w znacznym stopniu do usprawnienia racjonalnej pielęgnacji ciała i konserwacji zdrowia. **Instytut omawia fachowo sposoby i środki z dziedziny ostatnich zdobyczy kosmetyki nowoczesnej, chemicznej, jak również gospodarstwa domowego, rolnego, oraz wiele praktycznych wskazówek, a przede wszystkim: jakie środki należy stosować przy właściwej pielęgnacji twarzy i rąk, czym usunąć zmarszczki, piegi i inne plamy i jak można tworzeniu się ich zapobiec.** Co robić przy poceniu się rąk i nóg. Doskonałe środki na porost włosów, siwym przywracające pierwotny ich kolor bez farbowania i usuwające łupież. **Czym można usunąć bezpowrotnie i bezboleśnie owłosienie twarzy, pach, rąk, nóg i innych miejsc przez pendzlowanie. Skutek stuprocentowy dla osób niegolących się. Środek przeznaczony przede wszystkim dla pań.** (Panie zainteresowane tym środkiem, proszone są o natychmiastowe podanie adresu). Usuwanie tatuowania. **Sposoby odchudzające do wagi normalnej bez uszczerbku dla zdrowia.** Jak każdy może urządzić kąpiele lecznicze w domu i jakie używać sole. Jakie używać zioła lecznicze na różne choroby przy postawionej diagnozie. **Każdy mężczyzna dorosły we własnym interesie, winien podać swój adres, otrzyma bardzo ciekawe i pouczające wskazówki. Rewelacja — nowość dotąd niebywała.** Sposoby na urządzenie farbiarni i pralni chemicznej w domu oraz wywabianie plam i cały szereg pouczeń w dziedzinie gospodarstwa domowego. By nie pogłębiać swego niezadowolenia i cierpień, należy przyjąć zasadę: im prędzej — tem lepiej i zgłosić się zaraz o poradę. Wobec licznych zapytań Instytut porad osobiście nie udziela, lecz tylko listownie. Na odpowiedź i druki należy przekazać 1 zł w znaczkach pocztowych.

Zmiana adresu lokalu Funduszu Obrony Narodowej

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej w Warszawie podaje do wiadomości, że Biura jego mieszczą się obecnie przy ulicy Marszałkowskiej nr. 17, telefon 7-25-15, konto czekowe PKO nr. 6.

Premier pruski we Włoszech

Rzym, 2. 4. (PAT) Premier Goering przybył dziś przed południem wraz z małżonką do Rzymu, skąd uda się najbliższym pociągiem do Neapolu. Goering zabawi we Włoszech 2 tygodnie.

Upaństwowienie wielkich stoczni włoskich

Mediolan, 23. 4. (PAT) Dekretem królewskim zostały upaństwowione stocznie włoskie o kapitale ponad 100 milionów lirów. Zaliczono do nich stocznie: „Arsaldo" w Genui, stocznię „Odero - Terni - Orlano" w Trieście.

Akcje wspomnianych spółek muszą być złożone do Banku Włoch w ciągu dwóch tygodni. Właściciele otrzymają za nie należność podług przeciętnej notowań giełdowych za okres od października r. ub. do chwili wejścia w życie dekretu.

Otwarcie wystawy paryskiej dopiero 29 maja

Paryż, 23. 4. (PAT) Brak ostatecznej decyzji rządu co do daty otwarcia wystawy powoduje pewne zaniepokojenie w kołach handlowych Paryża, zainteresowanych w uruchomieniu całego kompleksu przedsiębiorstw, związanych z sezonem wystawowym.

Organ sfer finansowych „Le Capitale" podaje dziś, że według wiadomości, jakie zaczerpnął z najbardziej kompetentnych źródeł, należy oczekiwać uroczystego otwarcia wystawy w sobotę, 29 maja. Dziennik zwraca uwagę, że nie należy z opóźnienia wystawy robić specjalnych zarzutów kierownictwu, gdyż ostatnia wystawa kolonialna w Paryżu, zakrojona na znacznie mniejszą skalę niż obecna, została również opóźniona o cały miesiąc.

Witold Smętek z płaczem wszedł w nowe życie

Warszawa, 23. 4. (Tel. wł.) Jak już wczoraj donosiliśmy, Zofia Smętkówna poddała się operacji w czwartek i już jest mężczyzną. Operacja udała się. Smętkówna, a raczej Smętek, zamierza przybrać sobie imię W i t o l d - S t a n i s ł a w. Rekonwalescencja potrwa około 10 dni, naturalnie, o ile nie zajdą jakiekolwiek komplikacje. Drugiej operacji, która się odbędzie również pod narkozą, podda się Smętek za miesiąc.

Po operacji S m ę t e k s i ę r o z p ł a k a ł, lecz później po chwili pohamował się i tłumacząc się przed służbą szpitalną, powiedział: „Jestem teraz chłopcem. Nie wolno mi płakać. Trzeba być mężnym".

Metodyczność i planowość
w organizowaniu życia zbiorowego

W każdym działaniu — zwłaszcza jeśli chodzi o życie publiczne, o prace zbiorowe — rozróżniamy dwie fazy. W pierwszej chodzi o powzięcie decyzji, w drugiej o wykonanie tej decyzji. W pierwszej trzeba rozważyć metody i środki, zebrać wszystkie elementy. wiodące do postanowienia, zastanowić się zarówno nad przesłankami, jak i następstwami. W drugiej fazie chodzi już tylko o wykonanie, o konsekwentne i celowe działanie.

Jakąż rolę odgrywa element czasu w fazie pierwszej i w fazie drugiej?

Możemy odpowiedź na to pytanie ująć w sposób następujący. W drugiej fazie wykonania powziętego planu — szybkość decyduje. Jeżeli działanie jakieś ma być skuteczne, musi być też i szybko wykonane. Każda zwłoka osłabia lub też wręcz paraliżuje skuteczność działania. Znamy to dobrze zarówno z dziedziny społecznej, jak i gospodarczej. Wiemy np., że gdy władze państwowe powzięły jakąś decyzję, — choć by np. ostatnio zwalczenia wzbierającej fali drożyźnianej — od szybkości w wykonaniu zależna jest skuteczność. Lub inny przykład: gdy jakaś organizacja społeczna poweźmie postanowienie pewnej akcji, to nie zastosowawszy odpowiedniego tempa w wykonaniu z pewnością swej akcji nie doprowadzi do pomyślnego rezultatu. Czas bowiem odgrywa olbrzymią rolę. Szybkie wykonanie — to oszczędność w kosztach materialnych i utrzymanie w napięciu energii.

Inne natomiast kryteria są wskazane w pierwszej fazie: przed powzięciem decyzji. Tu właśnie działanie pospieszne jest błędem, a nie zaletą. Decyzja nie może nigdy i nigdzie zapaść zbyt raptownie, jeśli nie ma wieść do błędów, nie dających się już w drugiej fazie wykonania — naprawić. Decyzja musi być oparta o dokładne zbadanie wszystkich przesłanek, o nagromadzenie wszystkich czynników, służących do ostatecznego osądu; decyzja musi być oparta o element rozwagi i doświadczeń.

Zwłaszcza jeśli chodzi o zagadnienie wielkiej miary, o działania na wielką skalę — o zagadnienia o zasięgu narodowym i państwowym. Tu każde postanowienie musi być przeprowadzone gruntowną i głęboką analizą przyczyn i skutków, tu musi być rozważnie wypośrodkowana linia działania. Bo chodzi przecież o wyeliminowanie błędów, któreby się potem okazać mogły, a w swych następstwach zaciążyły na społeczeństwie i państwie. Tu zbytni pośpiech jest absolutnie niewskazany, niebezpieczny i ryzykowny.

Zagadnienie elementu czasu i tempa pracy stało się ostatnio aktualne i stanowi niechybnie temat rozważań w szerokich kołach społeczeństwa. Podniósł je bowiem i unaocznił wobec opinii publicznej szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego, **pułkownik Jan Kowalewski.** Na konferencji prasowej, w której podał zarys organizacyjny Obozu i wyjaśniał przyjęte przez Obóz metody pracy, scharakteryzował te metody krótkim, lecz bardzo trafnym i dosadnym określeniem. Powiedział, że Obóz będzie wykonywał swe programowe założenia, swe ideowe wytyczne **„szybko ale nie pospiesznie“.** Tego pośpiechu unikał zresztą Obóz już z chwilą, gdy przystępował do opracowania sformułowania swego ideowego programu. Pamiętamy, jak z różnych stron próbowano niejako zdopingować pułkownika Adama Koca do pospiesznych decyzyj, jak to różni plotkarze z niecierpliwością starali się wpływać na przynaglenie w ogłoszeniu deklaracji ideowej Obozu. Nie przejmował się tym zgoła Adam Koc, wychodząc ze słusznego założenia, że w pierwszej fazie: rozważania przesłanek, zbierania elementów do wnioskowania, stwierdzania zasadniczych założeń — pośpiech jest niewskazany i wiodący do błędnych sformułowań.

Z chwilą, gdy Obóz ukończy swe prace przygotowawcze, gdy — jak powiedział szef sztabu Obozu — wykona swe zadania organizacyjne: **mobilizacji ludzi i środków,** a rozpocznie etap pracy organicznej: wcielania w czyn swych założeń programowych, dewizą będzie: **działać „szybko ale — nie pospiesznie“.** Szybko w czasie, ale bez przesadnego pośpiechu, który w zagadnieniach wagi państwowej i narodowej jest zupełnie niewskazany a może niekiedy być nawet szkodliwy.

Tę podstawową zasadę i tę przyjętą metodę pracy muszą sobie przyswoić wszyscy, którzy wejdą w orbitę działań Obozu Zjednoczenia Narodowego.

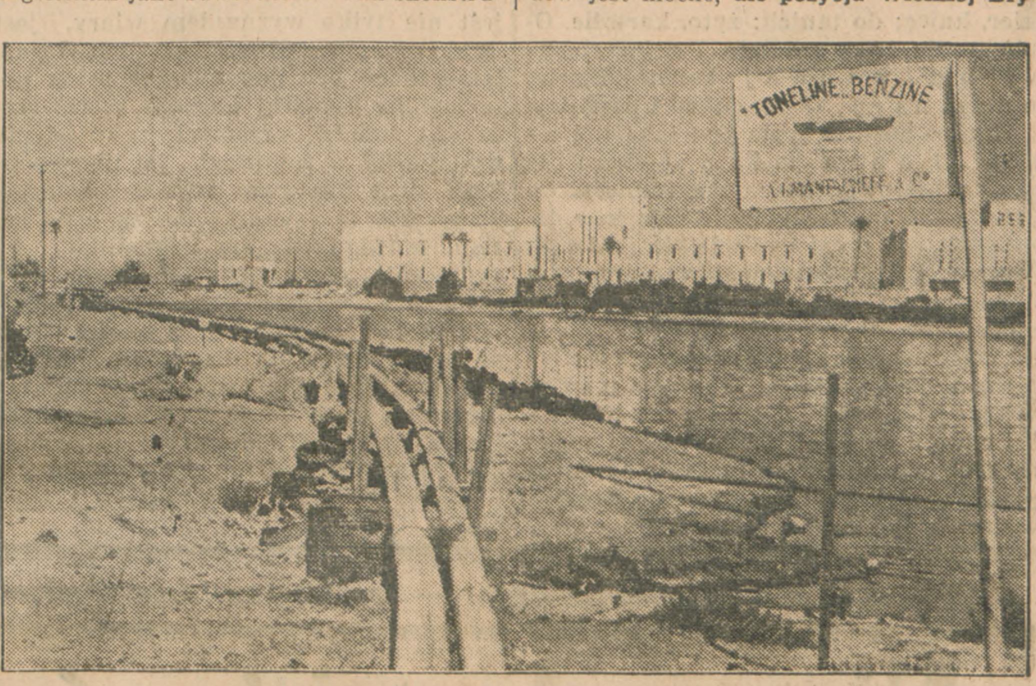
L. Z.

Czy nareszcie rozwiązanie sprawy palestyńskiej?

Ani Zydzi ani Arabowie nie są zadowoleni z projektu angielskiego — Zdaniem. Zydów teren palestyński jest niedostateczny dla potrzeb emigracji żydowskiej

Wiadomość, jakoby komisja królewska Wielkiej Brytanii, zastanawiająca się nad rozwiązaniem zagadnienia Palestyny, doszła do wniosku, **iż kraj ten należy podzielić między Arabów i Żydów,** wywołała duże poruszenie w kołach zainteresowanych. Zarówno Arabowie, jak i **Żydzi wystąpili z gwałtownymi protestami, odżegnując się przynajmniej narazie od wszelkich dyskusyj na ten temat.**

Projekt ten dzieli Palestynę na dwie części, z **których mniejsza, przylegająca do morza, ma utworzyć państwo żydowskie** na zasadach dominium Brytyjskiego z królem angielskim jako suwerenem. Tak skonstruowane państwo cieszyłoby się znaczną swobodą, prowadziłoby własną politykę zagraniczną w ramach Imperium Brytyjskiego, posiadałoby własną reprezentację dyplomatyczną, należałoby do Ligi Narodów i t. p. **Głównym wszakże atrybutem państwa żydowskiego byłaby możliwość swobodnego wchłaniania emigracji żydowskiej, która mogłaby dosięgnąć liczby miliona ludzi.**



Rurociąg naftowy w Haifie — Palestyna.

Z drugiej części Palestyny **utworzonoby państwo arabskie, całkowicie niezawisłe od Wielkiej Brytanii** z wyłączeniem wszakże Jerozolimy i miejsc świętych, nad którymi Anglia zachowałaby mandat jako państwo chrześcijańskie. Można przypuszczać, że palestyńskie państwo arabskie prędzej, czy później połączyłoby się z Transjordanią, tworząc jeden organizm państwowy arabski.

Inny projekt, jaki rzekomo opracowany został w komisji królewskiej, **przewiduje jedynie podział Palestyny na dwa kantony: arabski i żydowski** z pozostawieniem dotychczasowego mandatu Wielkiej Brytanii nad całym krajem.

Oczywiście propozycje komisji królewskiej nie zadawalają maksymalnych żądań Żydów i Arabów. Arabowie pretendują do całej Palestyny z zupełnym wykluczeniem emigracji żydowskiej. Chcą utworzyć zjednoczone państwo arabskie, związane sojuszem z Wielką Brytanią.

Żydzi również protestują przeciwko rozbiorowi ziemi obiecanej.

Jeśli chodzi o projekt utworzenia okrojonego z Palestyny państwa żydowskiego, to, zdaniem Żydów, **teren jego okaże się niedostateczny dla emigracji żydowskiej,** a poza tym, poza jego granicami pozostaną znaczne osiedla żydowskie, skazane na „zemstę“ Arabów.

Zdecydowane stanowisko Arabów i Żydów jest mocne, **ale pozycja Wielkiej Brytanii jest jeszcze silniejsza.** Sprawa palestyńska wymaga bowiem takiego, lub innego rozwiązania. Wielka Brytania, ze względu na swą politykę imperialną, nie może dopuszczać, by Palestyna, której znaczenie strategiczne niepomiernie wzrosło po zeszłorocznym przegrupowaniu sił na morzu Śródziemnym, stanowiła na dłuższą metę nieustanne zarzewie zatargów i zaburzeń. **Najchętniej widziałaby Wielka Brytania kompromis zawarty między Żydami a Arabami.** Skoro jednak jest on niemożliwy, szukać będzie zapewne rozstrzygnięć bardziej radykalnych.

Rozstrzygnięcia te, rzecz jasna, uwzględniać będą interesy Wielkiej Brytanii. Ale sprawa palestyńska nie ogranicza się do tego tylko problemu. Istota jej przecież polega na wytworzeniu warunków, by postulat żydowski w sprawie zorganizowania w Palestynie ośrodka narodowego został wykonany. **Kryzys palestyński wynikł wyłącznie na tle powstrzymania emigracji żydowskiej do ziemi obiecanej.** Jeżeli propozycje komisji królewskiej nie uwzględnią tego właśnie momentu, jeżeli nie stworzą takich, czy innych warunków, które umożliwiłyby swobodną emigrację Żydów do Palestyny, wówczac trwać będzie burza dokoła tej sprawy.

Wieści z bolszewickiego piekła

Koszmarny los dziecka w kraju leninowskiej utopii

W tym kraju wszelkich możliwości jednym z najkoszmarniejszych zjawisk jest los dziecka. Miliony głodnych, bezdomnych, „bezprizornych“ dzieci stały się po prostu plagą społeczną, którą dziś zwalcza się drakońskimi wprost środkami. Kara śmierci dla nieletnich, tego najbardziej nawet faszystowskie państwa nie znają. Ale bo też w żadnym państwie rozwydrzenie dzieci nie doszło do tak potwornych rozmiarów. Niedawno podały gazety wiadomość o wypadku zamordowania kilkuletniego chłopca przez mało co starszego kolegę. Inny chłopak urządził właściwie istną rzeź, począwszy od nauczycielki, a skończywszy na klasie, do której wtargnąwszy z rewolwerem w ręku ten wymiar „sprawiedliwości“ zainscenizował. Tak działa w młodzieży „rewolucyjne sumienie“. Istotnie popisy tego „sumienia“ mrożą krew w żyłach.

Ta pochopność do natychmiastowej egzekutywy rewolucyjnej nie idzie zupełnie w parze z przygotowaniem naukowym dzieci W Leningradzie jak podaje „Prawda“ (11 marca rb.) 20 proc. młodzieży pozostało na drugi rok „z braku odpowiedniego przygotowania“. W okrągłych cyfrach wynosi to 78.661 uczniów. Owszem, niezły rekord. Przewodniczący rady komisarzy ludowych, Sulimow, stwierdził bez ogródek ten upadek szkolnictwa. mówiąc: „Całe tysiące naszej młodzieży, pomimo kilkuletniego pobytu w szkole, nie umie nawet ortograficznie pisać. Niestety ten sam zarzut dotyczy nauczycielstwa. Otrzymuję z różnych stron mnóstwo listów i ciągle to samo, nie tylko błędy stylistyczne, ale i ortograficzne“. Specjalna komisja ma ponownie zakwalifikować 525 tysięcy nauczycieli. Ze zbadanych 122.250 odrzucono 88.250 a 8.591 z miejsca wydalono.

Z rewolucyjnym rozmachem wzięto się do produkowania „rewolucyjnej“ literatury dla dzieci. Zaczęły rosnąć olbrzymie nakłady makulatury bezwartościowej, ale za to rozkrzyczanej od rewolucyjnych haseł i naładowanej marksowskim światopoglądem.

Dla tych właśnie efektów zdecydowano się poświęcić momenty pedagogiczne. Rewolucjonizować młodzież — oto czego wymaga się od sowieckiej literatury dla dzieci. Precz z czerwonym kapturkiem, niech żyje czerwony sztandar. Dosyć banialuk o skalpowaniu białych przez indian. Teraz „czerwoni“ biorą skalpy z burżujów. O wydanej niedawno powieści Jakowlewa „Pionier Paweł Morozow“ krytyk L. Kon w czasopiśmie „Dietskaja litieratura“ powiada: „Ona wciela „nieokiezałną, dziką nienawiść dla okrutnej podłości“, o której mówi poeta. A książek o nienawiści u nas jeszcze jest mniej, niż książek o miłości, i one są jeszcze potrzebniejsze“ (Nr. 15 r. 36).

Co do nakładów tych pism i książek to trzeba zauważyć, że właściwie tylko w wyjątkowych wypadkach książki czy czasopisma osiągają taką wysokość. „Pionier Paweł Morozow“ Jakowlewa miał nakład 250.00 egz. Ale naprzykład „Jak hartowała się stal dość popularnego Ostrowskiego ma już nakład dziesięć razy mniejszy. I to jest właściwa norma. Jak na 170 milionów ludność nie można powiedzieć, że za dużo.

Niebezpieczne dysproporcje gospodarcze

Po wielokroć stwierdzono tę prawdę, że nasz rozwój gospodarczy jest o g r o m n i e o p ó ź n i o n y. Począł się on po wojnie w warunkach po stokroć gorszych, niż w każdym innym kraju europejskim. Fizyczne i psychiczne czynniki niemal jednakową odegrały tu rolę. W pierwszym zaś rzędzie — długoletni b r a k w ł a s n e j n i e p o d l e g ł o ś c i i możliwości dysponowania bogactwami kraju wedle potrzeb naszego narodu i naszej przyszłości.

Odczuwamy więc potężnie ciśnienie demograficzne, gdyż jesteśmy bardzo w tyle za innymi narodami pod względem uprzemysłowienia, — a ludność utrzymuje się w ogromnym procencie z pracy na roli. Nasz przyrost ludności wiejskiej musi w przeważającej większości pozostać na wsi, powodując niezwykłe zagęszczenie terenu wsi, gdyż nie znajduje ujścia w przemyśle. Stąd też mimo mniejszej gęstości zaludnienia, niż w innych krajach, odczuwamy wiele silniej nadmiar ludności, niż te kraje, w których na 1 km. kw. przypada więcej mieszkańców, niż u nas.

Należy do tego dodać, że cierpiąc na przeludnienie wsi, mamy na ogół małą wydajność w gospodarce rolnej.

I tak: mając najwyższą w Europie po Bułgarii liczbę ludności wiejskiej, przypadającej na 1 km. kw. powierzchni użytkowej, uzyskujemy po Portugalii, Rumunii i Hiszpanii najmniejszą wydajność z 1 ha zboża (w Polsce 11 qu. w W. Brytanii 20,8, Szwajcarii 20,6, Belgii 24,4, Danii 25,6, Norwegii 18,5, Czechach 17,4, Niemczech 18,9, Italii 14,7 itd). Podobnie w produkcji kartofli uzyskiwana wydajność z 1 ha przedstawia się raczej słabo: stoi znacznie niżej od Niemiec, Austrii, Szwecji, Norwegii, Portugalii, Hiszpanii, Belgii, Szwajcarii i Holandii.

Naturalnie produkcja zboża i kartofli nie wyczerpuje produkcji rolnej, ale można i należy ją uważać za podstawową dla gospodarki rolnej.

Warto przy tym zwrócić uwagę na kształtowanie się cen produktów rolnych w krajach „p r z e l u d n i o n y c h“ i „n i e p r z e l u d n i o n y c h“. Na zachodzie Europy obserwujemy ceny produktów rolnych przeciętnie 2 — 3 razy wyższe niż u nas, natomiast ceny produktów przemysłowych są u nas wyższe. Rolnik na Zachodzie zatem przy wyższej wydajności swej produkcji otrzymuje wyższą cenę za jednostkę swej produkcji, płaci zaś za wyroby przemysłowe mniej, natomiast nasz rolnik przy mniejszych plonach otrzymuje niższą cenę, płaci zaś za wyroby przemysłowe drożej.

Te dysproporcje powodują powstawania innych jeszcze dysproporcyj, mianowicie w dziedzinie spożycia. Na Zachodzie spożycie ludności obejmuje przedewszystkim wartościowe środki konsumcji, u nas spożycie kształtuje się poniżej minimum potrzeb i obejmuje najtańsze środki konsumcji.

Tak np. do wartościowych produktów spożycia zaliczamy: pszenicę, cukier, kawę; do tanich: żyto, kartofle. Otóż wedle tego podziału Polska spożywa n a j w i ę c e j kartofli i żyta, n a j m n i e j kawy, cukru i pszenicy.

Skoro poziom życia jest tak n i e s ł y c h a n i e n i s k i, skoro nie można kierować nadmiaru ludności do przemysłu, to rzeczywiście ciśnienie demograficzne musi być wielkie i niebezpieczne. To ciśnienie wpływać musi decydująco na kształtowanie się układu stosunków społecznych w kraju.

To też wezwanie do p o w s z e c h n e g o w y s i ł k u, z o r g a n i z o w a n e j a k c j i n a w s z y s t k i c h o d c i n k a c h d l a zmiany tych warunków — posiada ogromne praktyczne znaczenie. Z tego punktu widzenia deklaracja ideowa płk. Koca jest nie tylko wyznaniem wiary, jest praktycznym wskazaniem rozwiązań, jakie mogą być dokonywane przez poszczególne komórki naszego życia: rzemiosło, handel, przemysł, podniesienie wydajności w rolnictwie, jej udoskonalenie oraz poprawa ustroju rolnego. Wszystkie te czynniki muszą grać razem, harmonijnie się uzupełniać, by skutecznie, stanowczo i możliwie szyb ko usuwać niebezpieczne dysproporcje.

Oto jest jasna, wyraźna — choć twar da droga działania dla zbiorowej, jednolicie kierowanej woli, oto jest kawał łańcucha, który przez karki przerzucać trzeba i ciągnąć, ciągnąć aż do zwycięstwa. Łańcuch ten nie tylko ciąży, ale i wiązać będzie w moc, potęgę i wielkość.

Zniżki kolejowe na Targi Poznańskie

Na tegoroczne Targi Poznańskie wzorem lat ubiegłych Ministerstwo Komunikacji przyznało zniżki kolejowe w wysokości 75 proc. w drodze powrotnej. Zniżkę uzyskuje się indywidualnie na podstawie karty uczestnictwa, którą wydają kolejowe kasy biletowe i biura podróży przy wykupie biletu do Poznania. Karty uczestnictwa przedkłada się w kasach wejściowych na Targi, gdzie za 3 zł otrzymuje się nalepkę upoważniającą do wykupu biletu powrotnego za 1/4 ceny normalnej oraz do jednorazowego wstępu na Targi i karnetu zniżek w Poznaniu w hotelach, teatrach, muzeach itd.

Zniżki dla przyjezdnych z zagranicy są udzielane zarówno na kolejach zagranicznych jak i polskich na podstawie legitymacji targowej, którą można zakupić we wszystkich Konsulatach Polskich. Legitymacja upoważnia do bezpłatnej wizy, zniżek na kolejach zagranicznych w wysokości od 25 proc. wzwyż w obie strony i do zniżki na Kolejach Polskich w wysokości 33 proc. w obie strony. Oprócz powyższych zniżek organizowane są w kraju pociągi popularne z Warszawy, Wilna, Gdyni, Krakowa, Bydgoszczy i szeregu innych miejscowości. Jednocześnie przybędą wycieczki z zagranicy — z Francji, Niemiec, Belgii, Holandii, Austrii, Czechosłowacji i z Anglii.

Cztery dni świąteczne w tygodniu targowym wzmogą znacznie ruch przyjezdnych.

Nie wolno igrać z losem!

Asekuracja w Poznańskim Koncernie Towarzystw Ubezpieczeń nakazem życiowego rozsądku

Obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki wydaje **na swoje ubezpieczenia dobrowolne** rocznie przeciętnie zł 360, w Anglii zł 210, we Francji zł 70, w Niemczech zł 68, nawet w Małej Estonii zł 10, **a w Polsce tylko zł 2,84.**

Co znaczą te liczby? Nawet przy uwzględnieniu różnicy stanu zamożności zaraczą one, że bardzo dużo naszych warsztatów pracy, naszych domów, naszych ziemiopłodów, naszych komórek produkcyjnych, czyli — inaczej mówiąc — naszych obywateli i rodzin pozostaje **bez ochrony ubezpieczeniowej** a gdy uderzy cios losu: ogień, grad, nieszczęśliwy wypadek, śmierć — zjawia się niedostatek, załamuje się gospodarcza egzystencja rodziny, skazanej na zubożenie — z winy własnej nieoględności.

Bo każdy może ubezpieczyć się i przez to z góry zapewnić sobie, że w razie takich szkód losowych **wyrządzona strata zostanie mu wyrównana wzgl. zostanie mu wypłacona odpowiednia suma.** Jest to droga tak prosta i środek tak pewny, a przy tym tak tani, że **karygodną lekkomyślność** popełnia ten, kto żałuje drobnego wydatku na składkę ubezpieczeniową i woli **igrać z losem,** woli swój własny i swojej rodziny byt materialny wystawić na niepewność losową.

Tym bardziej, że społeczeństwo posiada w **Poznańskim Koncernie Towarzystw Ubezpieczeń** własną, bo rdzennie **POLSKĄ** silną placówkę ubezpieczeniową, która daje swoim ubezpieczonym jak największą pewność i dlatego zasługuje **na pełne zaufanie.** W skład wymienionego Koncernu wchodzą trzy towarzystwa ubezpieczeń z siedzibą w Poznaniu: **„VESTA“** Bank Wzajemnych Ubezpieczeń (ubezp. na życie, od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilnej, ubezp. samochodów), **„VESTA“** Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia (ubezp. ogniowe, kradzieżowe, gradowe, szybowe) oraz **POZNAŃSKO-WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ** Spółka Akcyjna (ubezp. ogniowe, kradzieżowe, przewozowe, samolotowe, samochodowe, ubezp. od nieszczęśliwych wypadków i od odpowiedzialności cywilnej). W ostatnich miesiącach najwyższe czynniki rządowe niejednokrotnie **wyróżniały** solidną, sumienną i oszczędną gospodarkę Koncernu (np. „Monitor Polski“ nr. 238 z dnia 13. 10. 1936 r.).

Łączna suma bilansowa towarzystw Koncernu przeszło 32 mil. zł. w tym przeszło 7 mil. zł kapitałów własnych (włącznie funduszu wyrównawczego i na zwroty czyli dywidendy dla ubezpieczonych), 13 mil. zł. funduszu ubezpieczeniowego, dalej 13 mil. zł rocznego zbioru składek, bilanse zamykane corocznie **z nadwyżkami,** z których zasilają się fundusze towarzystw, a w „Veście“ Banku otrzymują ubezpieczeni **zwroty czyli dywidendy** — jedyne polskie prywatne towarzystwo ubezpieczeń, wydzielające swoim ubezpieczonym dywidendy — oto cyfry i dane, które dowodzą, że dzięki ostrożnej gospodarce Towarzystwa Koncernu są finansowo **silnie ugruntowane** i dają swoim ubezpieczonym **jak najlepszą pewność.** Jak wielkim zaufaniem one się cieszą, świadczy m. in. fakt, że przy nieruchomościach, obciążonych pożyczkami Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, polisy ogniowe Koncernu, więc „Vesty“ Towarzystwa i Poznańsko-Warszawskiego przyjmowane są przez wspomniane Banki **bez ograniczeń i bez zastrzeżeń.** Rdzennie polski charakter Towarzystw Koncernu gwarantuje polskiemu społeczeństwu, że pieniądze, powierzane im i kapitały stąd wytworzone **nie zostaną podporządkowane interesom zagranicznych finansistów, lecz że będą służyły interesom polskiego Państwa i społeczeństwa na zasilenie polskiego życia gospodarczego.**

Ograniczenie przemiału zbóż

Ukazało się rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 kwietnia 1937 r., normujące wysokość dopuszczonego przemiału zarówno pszenicy, jak i żyta. Rozoprządzenie to wchodzi w życie z dniem 25 bm. br. w odniesieniu do przemiału żyta, z dniem 1 maja br. zaś w odniesieniu do przemiału pszenicy, i obowiązuje do dnia 31 lipca 1937 r.

W myśl rozporządzenia z dnia 8. 4. br. przemiał pszenicy jest dozwolony na mąkę 65 proc., a przemiał żyta na mąkę 70 proc., jako gatunku najwyższego oraz na mąkę gatunków niższych. Worki z mąką, powinny być opatrzone plombą i etykietą z napisem nazwy młyna, gatunki mąki oraz procentowości przemiału. **Przemiał żyta na własne potrzeby nie podlega powyższym ograniczeniom.**

Winni przekroczenia norm przemiałowych karani będą grzywną do 3000,— zł. lub aresztem do 6 tygodni lub obydwoma karami łącznie, jednocześnie może być orzeczony przepadek przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

W związku z wydanym rozporządzeniem wprowadzone zostały z dniem 12 kwietnia br. na wszystkich giełdach zbożowo-towarowych w Polsce nowe standarty dla mąki żytniej i pszennej.

Wiadomości gospodarcze

O ULGI W NABYWANIU PRZEZ ROLNIKÓW NAWOZÓW SZTUCZNYCH

W związku ze złym stanem ozimin, prawie w całym kraju poszczególne okręgi wysunęły postulat umożliwienia rolnikom, których zasiewy ozime ucierpiały w szczególnie dotkliwy sposób, nabywania pewnych nawozów azotowych na ulgowych warunkach. Związek izb i organizacyj rolniczych zwrócił się ostatnio do ministerstwa rolnictwa i reform rolnych z prośbą, aby ulgowa sprzedaż tych nawozów nie była ograniczona — jak dotąd — do pewnych okręgów województwa pomorskiego, lecz została rozciągnięta na niektóre okręgi innych województw, dotkniętych silnie wymarznięciem zasiewów ozimych.

ZWIĘKSZONE DOSTAWY SZYNEK W PUSZKACH NA RYNEK AMERYKAŃSKI

W ciągu pierwszych miesięcy r. b. dostawy szynek w puszkach na rynek Stanów Zjednoczonych A. P. ulegają zwiększeniu. Poza szynkami polskimi na rynku znajdują się w roku bieżącym w większych ilościach, niż w poprzednich latach szynki niemieckie i duńskie. W styczniu importowano szynek w puszkach 2,5 miliona funtów, w lutym 3.250 tys. funtów, a w marcu 4.250 tys. funtów.

NA RYNKU NABIAŁOWYM

Na odbytych posiedzeniach komisji notowań cen artykułów nabiałowych, zanotowano zniżkę cen jaj oraz niektórych gatunków serów

W odniesieniu do sytuacji na rynku mleka i masła stwierdzono mocną tendencję, która wyraźnie ujawnia się stale w okresie wiosennym i jest obecnie spowodowana, głównie wysokim poziomem cen pasz treściwych.

Jednocześnie stwierdzono, że dotychczas notowana cena mleka jest niproporcjonalnie niska w porównaniu do poziomu ceny paszy.

O POWOŁANIE DO ŻYCIA OGÓLNOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PSZCZELARSKIEGO

Na terenie działalności C. T. O. i K. R. zorganizowano w większości powiatów sekcje pszczelarskie. Charakterystycznym jest, że Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych pragnie utworzyć centralę dla ogólnopolskich sekcyj pszczelarskich w Poznaniu. W związku z tym p. wojewoda poznański zwrócił się do pp. wojewodów o opinię w tej sprawie. Sekcje pszczelarskie pozostałych województw odnoszą się krytycznie do tendencyj, wyrażanych przez Wlkp. T. K. R. i postulują zorganizowanie centrali pszczelarskiej w stolicy Państwa.

Wystawa „Nasze Lasy“

W ramach tegorocznego „Dnia Lasu“ zorganizowana zostanie wystawa pod nazwą „Nasze Lasy“, podzielona na sześć zasadniczych działów, a mianowicie: hodowli, urządzeń, ochrony i eksploatacji oraz ogólno-statystycznego i leśnych użytków ubocznych. Oddzielne stoisko zajmie jeszcze dział bezpieczeństwa pracy w leśnictwie.

Otwarcie wystawy w gmachu dyrekcji naczelnej Lasów Państwowych nastąpi 24 bm. w Warszawie i potrwa do 1 czerwca rb.

KS. W. KNEBLEWSKI.

Przemiany włoskie

(Korespondencja własna). Rzym, w kwietniu.

Pamiętam Italię z przed siedmiu lat. Kraj, który wzbudzał w przybyszu nieraz złość. Ludność leniwa, brudna, żebracza na każdym dworcu, placu i narożniku miasta. Karności i dyscypliny ani za grosz. Turystyka cierpiała, Italję nawiedzano dla klimatu, krajobrazu, starej, dostojnej, bogatej kultury i zabytku. Nie zwracano tyle wagi na hotele i drogi. Działo się to z nałogu, mody i snobizmu idącego pokoleniami z wieku na wiek, a przede wszystkim dlatego, że Rzym był dla całego świata, zawsze Wiecznym Miastem, skąd promieniowała wiara, w którym zasiadał na Stolicy Apostolskiej Więzień Watykanu.

Obecnie napotykam co kroku na wielką przemianę tego, co Włochy stawiało daleko wtyle zainnymi krajami, leżącymi na szlakach światowej turystyki. Już na granicy w Postumii czuć, że się wjeżdża do kraju, gdzie rządzi dyscyplina. Zdawałoby się, że to formalistyka przesadna. Jednak widać konieczna w państwie ongiś swawoli i bezkresnego indywidualizmu. Trzeba to Włochom darować. Jedna więcej niańka, choćby z batem w ręku, nie zaszkodzi. Oczywiście musi to być opieka systematyczna, rozsądna, wychowana i wykształcona. Jednolity reżim potrafi to uczynić, a za taki uważam faszyzm, który zdał egzamin dojrzałości u siebie.

Dobijam do Mestre. Tuż zaraz wielki dworzec Wenecji. Natura łaskawa, choć chlusta ulewa, za kilka godzin pozwala jaśnieć słońcu. Słońce to wielka rzecz w mieście lagun. Dziwne to, że nie miałem dotąd do stolicy ongiś potężnej Rzeczypospolitej Dożów wielkiego szacunku i admiracji. Byłem przecież w niej przed tym kilka razy zawsze mnie coś w niej raziło, czasem ludzie dawnego autoramentu, kiedyindziej brud i zapachy, raz nawet strułem żołądek, co się skończyło ciężkim tyfusem brzusznym. Obecnie w niej się zakochałem. Po raz pierwszy okazała mi swe powaby. Ujrzałem nareszcie jej niesamowite piękno. Człowiek jest zależny w swych upodobaniach od rozmaitych drugorzędnych okoliczności i niespodzianek. Jakoś inaczej wygląda mi dzisiejszy dworzec i jego tragarze. Inaczej wyglądają kanały i gondolierzy. Porządniej i czyściej. Wiele rzeczy w swej porze i na właściwym miejscu. Znać myśl i plan. Jezdnie, chodniki i mostki praktyczne a jednocześnie nie psujące charakteru zabytkowego miasta, pełngo arcydził średniowiecza. Bogactwo w sklepach i składach. We wszystkim artyzm niepowszedni.

Kąpie się to „wszystko" w poświacie elektryczności. Gwiazdy tu nietylko na niebie, ale i na ziemi. Bajka migotu i blasku, spowita w tęskną piosenkę neapolitańską, idącą z zakamarków, zaułków, czy też od wody, po której błądzą jak ogniki w mrokach wieczoru gondole z gośćmi szukającymi wrażeń nocy weneckiej. Pobytu dwa dni tylko za mało. Trzeba dalej. Do Rzymn. iMjam Padwę, Florencję i Bolonię. Zostawiam je sobie na powrót. Dworce nowe. Po wielkopańsku urządzone. Żelazo - beton. Elektryfikacja. Punktualność. Wygoda. Szybkość. Co tu dużo gadać. Nie chwalmy się zbyt wiele z naszym kolejnictwem. Nie stoimy coprawda w tyle poza innymi, ale uczyć się możemy jeszcze wielu rzeczy od faszystowskich Włochów. Pociągi pełne. Skutek dobrze zrozumianej niskiej taryfy. Wszyscy jeżdżą — kolej już nie jest luksusem. Redukcje na biletach przy różnych kombinacjach, ślubna i poślubna podróż za darmo.

Wieczne Miasto. To samo co dawniej z Wenecją! Poza Watykanem kręcił człowiek nosem na samym wstępie. Obecnie to wszystko zniknęło jak wstrętny koszmar. Wita cię wspaniałość, dostojność, wielkość, ujęta w przestrzeń, widoczność. Poświęcono na to całe dzielnice kaprawych, koślawych, ciasnych i smrodliwych uliczek. Wywrócono z posad setki koszarowych kamienic i chałup. Przesiedlono krzykliwy, obszarpany i łasy na wszystko proletariat, budując dla niego na peryferiach miasta nowe i higieniczne domostwa. Okiełznano ruch uliczny. Wzbroniono samochodom użycia klaksonów. Panuje tylko głuchy warkot maszyn. Przechodzień został poddany całemu systemowi wymyślnej sygnalizacji. Szanuje on przepisy ruchu, gdyż każde jego obejście jest solidnie karane. Nie zaczepia już człowieka półświatek. Niewiasta ma za sobą opiekę prawa przed napastliwością donżuanów, przybyłych z szerokiego świata.

Wydobyto z ruin stary Rzym. Duża to podnieta dla obywatela włoskiego, kiedy widzi odrodzone dawne imperium. Niemniejszą też satysfakcję daje to podróżnemu, przybywającemu zdala nie tylko dla oddania hołdu Stolicy Apostolskiej, ale i dla wrażeń artystycznych, które — w naszych wrażeniach i przeżyciach zagranicą mają tyle znaczenia.

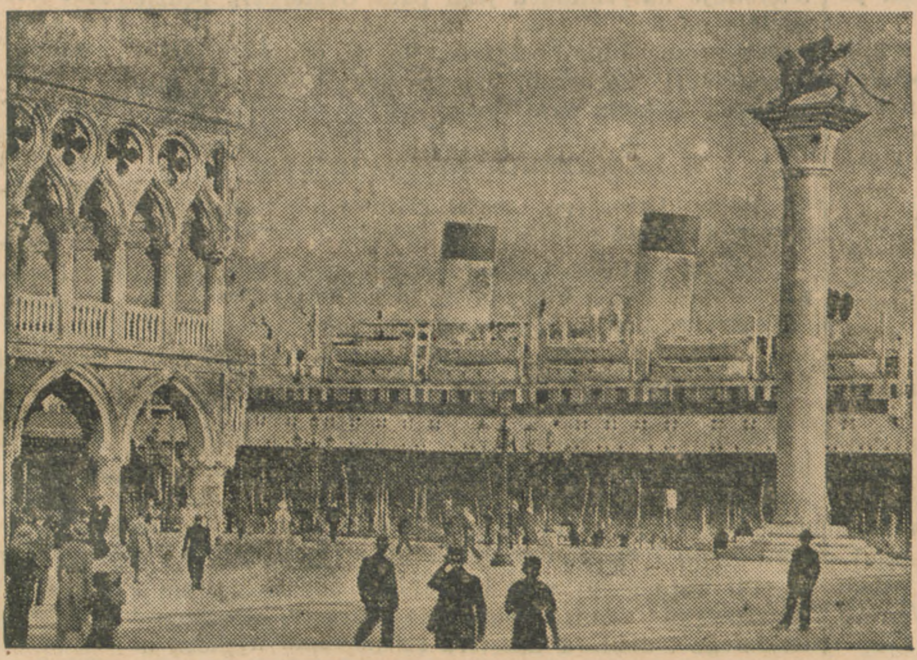
Oto — Forum Romanum. Wkoło mnie dziwy. Zniknęły ściany domów, zasłaniających cuda rzymskiej architektury. Via del Impero je pożarła raz na zawsze. Szercka. Widna. Wyasfaltowana. Z perspektywą na wszystkie strony. Dawność na swoim miejscu. Każda kolumna, gzymsik, kapitel wrócił do siebie. Wyszło na jaw piękno i dostojność świątyń pogańskich i chrześcijańskich, pałaców i zamczysk średniowiecza, Odrodzenia i baroku. Czemże jest ich monumentalność i wieczystość wobec modernizmu naszych czasów i współczesnej tandety w architekturze. Trzeba tu zrobić wyjątek dla nowoczesnego budownictwa w Italii, że kieruje się ono jednak dawnymi kanonami mimo, że służy dzisiejszej formie wypowiadania się w kształtowaniu bryły i masy.

Zyskuje Watykan. Bazylika św. Piotra, to cudo całego świata, zdobywa perspektywę przez usuwanie owego czworoboku, całej dzielnicy wąskich uliczek, uniedostępniających jej widoczność od strony zamku św. Anioła. Odsłonięte zostaną poza tym dawne mury, okalające władania watykańskie.

W miejsce starych dzielnic, zburzonych dla względów konserwacji zabytku historycznego, buduje się nowe. Dzięki temu robotnik rzymski ma pracę i lżej przechodzi kryzys, który daje się poza tym dotkliwie odczuć Italii dzięki kosztownemu zdobyciu nowych terenów kolonialnych, wymagających dużego nakładu kapitału.

Ruch wszędzie nadzwyczajny. Publiczność elegancka, dostatnio i dobrze ubrana. Nawet i sfery niższe. Nie znać na niej kryzysu, choć słyszy się narzekania na wielkie podatki i świadczenia socjalne. Gdzie ich wreszcie nie ma. W lokalach publicznych pełno. Zresztą nic dziwnego skoro poza zwyczajowym wysiadywaniu w kawiarniach i tawernach autochtonów gromadzi się w Rzymie cały świat.

Cudny kwiecień. Ciepło, ale nie za gorąco. W miarę deszcze. Niema nieużytków, jak to się dawniej trafiało. Wyzyskana każda piędź ziemi. Wszędzie ogródki robotnicze. Wreszcie cała Italia jest rajem. na ziemi.



Okręt transatlantycki przy pałacu Dożów w Wenecji.

Przed XII marszem Sulejówek-Belweder im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Przewidywany jest start około 100 drużyn

Dnia 16 maja jako w pierwszą niedzielę po rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbędzie się dwunasty, doroczny i TRADYCYJNY MARSZ SULEJÓWEK—BELWEDER IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Za życia wielkiego Marszałka marsz ten odbywał się w dniu Jego imienin. Obecnie od roku ubiegłego, zarządzeniem władz głównych Związku Strzeleckiego termin marszu przeniesiony został corocznie na pierwszą niedzielę przypadającą po dniu 12 maja.

Tak jak dotychczas, w tegorocznym marszu startować mogą drużyny:

1. Wojska i KOPu w ilości dowolnej, zgłoszone bezpośrednio przez dowódców pułków i równorzędnych.
2. Policji Państwowej i Straży Granicznej w ilości dowolnej zgłoszone przez swe władze centralne.
3. Związku Strzeleckiego po 5 drużyn z każdego Okręgu i Podokręgu zgłoszone przez komendanta Okręgu lub Podokręgu.
4. Związku Rezerwistów po 3 drużyny z każdego Okręgu zgłoszone przez komendanta Okręgu.
5. Organizacje i Stowarzyszenia WF. i PW. po 3 drużyny z każdego D. O. K., zgłoszone przez właściwe Okręgowe Urzędy WF. i PW.
6. Organizacja i Stowarzyszenia nie objęte punktami poprzednimi, zgłoszone przez swe władze okręgowe.

Dla zawodników jednostkowych ustalono 4 grupy wiekowe: od 18 do 21 lat, od 22—32, od 33—40 i od 40 wzwyż.

Trasa, czas i strzelanie na poligonie rembertowskim pozostają bez zmian.

Według dotychczasowych przewidywań w marszu tegorocznym weźmie udział około 100 drużyn i znaczną ilość zawodników jednostkowych.

Zgłoszenia przyjmuje, oraz udziela wszelkich informacyj dotyczących Marszu Komendanta Okręgu Nr. 1 Związku Strzeleckiego — Warszawa, Al. Jerozolimska 27 m. 3.

Wielka rewia najlepszych pięściarzy Europy

Przed mistrzostwami bokserskimi Europy w Mediolanie

PO WYCOFANIU SIĘ FRANCJI I ANGLII, w bokserskich mistrzostwach Europy biorą udział przedstawiciele 17 PAŃSTW EUROPY. Mistrzostwa będą największą rewią najlepszych pięściarzy Europy. Definitywna lista zgłoszeń w poszczególnych wagach przedstawia się następująco:

WAGA MUSZA:

Kaiser (Niemcy); Enekes II (Węgry); Matta (Włochy); SOBKOWIAK (POLSKA); Healy (Irlandia); Basta (Czechosłowacja); Braet (Belgia); Lethinen (Finlandia).

WAGA KOGUCIA

Sergo (Włochy); Wilke (Niemcy); Szabo (Węgry); CZORTEK (POLSKA); Jelinek (Czechosłowacja); Huuskonen (Finlandia); Etter (Szwajcaria); Kaebi (Estonia).

WAGA PIÓRKOWA

Heese (Niemcy); Freymuth (Estonia); Benoit (Szwajcaria); Lescrauwaet (Belgia); Frigyes (Węgry); POLUS (POLSKA); Wiltschek (Austria); Doskoell (Czechosłowacja); Soeresen (Dania); A. Benetti, albo Cortonesi (Włochy).

WAGA LEKKA:

Harangi (Węgry); Nuernberg (Niemcy); WOŹNIAKIEWICZ (POLSKA); Krak (Czechosłowacja); Hanneuse (Belgia); Weilhammer (Austria); E. Smith (Irlandia); Erik Agren (Szwecja); Jens Nielsen (Dania); Seidel (Szwajcaria); Stepulow (Estonia); Facchin, albo Farfanelli (Włochy).

WAGA PÓŁŚREDNIA:

Murach (Niemcy); Mandi (Węgry); SIPIŃSKI (POLSKA); Schmied (Czechosłowacja); Halbig (Austria); Oscar Agren (Szwecja); Gerhard Petersen (Dania); W. Grieb (Szwajcaria); Carbarino albo Riboldi (Włochy); Danhine (Belgia).

WAGA ŚREDNIA:

Tiller (Norwegia); Baumgarten (Niemcy); Szigeti (Węgry); CHMIELEWSKI (POLSKA); Dekkers (Holandia); Flury (Szwajcaria); Readik (Estonia); Resko (Finlandia); Hrebicek (Czechosłowacja); Zorzenon (Włochy).

WAGA PÓŁCIĘŻKA:

Pietsch (Niemcy); Johnson (Norwegia); Lechner (Austria); SZYMURA (POLSKA); Havelka (Czechosłowacja); Koivunen (Finlandia); Per Andersson (Szwecja); Salong (Estonia); (Musina (Włochy).

WAGA CIĘŻKA:

Runge (Niemcy); Nagy (Węgry); PIŁAT (POLSKA); Kus (Czechosłowacja); Erling Nielsen (Norwegia); Schunegger (Szwajcaria); Olle Tandberg (Szwecja); Peter Joergensen (Dania); Paoletti (Włochy).

Ogółem zatem zgłoszono 77 zawodników z 17-tu państw.

Higieniczne i wykwintne

preparaty kosmetyczne, stosowane do podkreślenia urody, jako to: roślinny róż, kredki do warg, ołówki do brwi, paznokci itp., w różnych odcieniach, poleca fabryka lekarsko-kosmetycznych preparatów „Miraculum".



Nowy rekord światowy wysokości z obciążeniem 10.000 kg ustalił lotnik włoski Stoppanii, wzbijając sie na wysokość 4883



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL — ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

20)

— Dlaczego mnie pan tak lekko zahaczył w tym wyliczeniu? Nie, panie Stanisławie, za daleko zabrniemy, jeśli pan zacznie podejrzewać wszystkich, którzy tego dnia się znajdowali w Paryżu lub w drodze do Wenecji.

Antocki zmieszał się nieco.

— Słusznie, kochany panie... — Westchnął. — Znów mnie poniosła wyobraźnia. Rozumiem, że to jest nonsens, a jednak nie potrafię się oprzeć wewnętrznemu przekonaniu, że te wszystkie wydarzenia są w ścisłym związku... Nawiasem mówiąc, podczas przesłuchiwania signora Grioni ustaliłem ciekawy szczegół. Na potwierdzenie swojego alibi przedstawił swój paszport zagraniczny. Spostrzegłem, że paszport był odstemplowany na naszej granicy czternastego maja, to jest tego samego dnia, w którym zginął doktór Oesterberg.

Berezowicz zerwał się z krzesła.

— Na naszej granicy?... I pan dopiero teraz to mówi? — zawołał wzburzony.

— Spokojnie, drogi przyjacielu! Rozmawialiśmy dotychczas o sprawie Nivellera, a ten szczegół dotyczy sprawy Oesterberga. Oczywiście, to nie jest dowód, obciążający poważnie Grioniego. Ale czy pan nie uważa za okoliczność bardzo znamienną faktu, że przedwczoraj wieczorem, gdyśmy rozprawiali szeroko o śmierci Oesterberga, Grioni jednym słowem nie wspomniał o tym przypadku, który rzuciłby się każdemu w oczy.

— Tak... — rzekł przeciągle inżynier. — Co pan zamierza robić, panie Stanisławie? — zapytał po chwili.

— Do zrobienia jest dużo — westchnął komisarz. — Przede wszystkim poproszę pana, kochany przyjacielu, aby pan nikomu nie powtarzał naszej rozmowy! Nawet panna Grażyna i pani Oesterberg nie powinny o tym wiedzieć... Jeśli chodzi o ścisłość, nie mam prawa i przed panem się zwierzać, gdyż bądź co bądź to jest sprawa służbowa. Z drugiej strony muszę myśleć głośno w czyjejś obecności, bo zaleciałbym w obłoki ze swoją przeklętą wyobraźnią.

— Może pan być zupełnie pewny mojej dyskrecji.

— Dziękuję. Jeszcze jedno: będę musiał przerwać przyjemny urlop i wracać do domu.

— Co?... — zawołał w najwyższym stopniu zaskoczony Berezowicz.

— Trudno, nie ma innej rady. Po pierwsze, muszę stwierdzić, jakim pociągiem jechał Grioni czternastego maja: dziennym pośpiesznym czy tym samym, którym podróżował doktór Oesterberg. Po wtóre — ewentualnie! — zarządzę ekshumację i obdukcję jego zwłok... a za tydzień, najpóźniej za osiem dni, mam nadzieję, że znów się spotkamy w Wenecji i będziemy pili wermut.

Berezowicz spojrzał poważnie na komisarza policji, który zaczął zbierać swoje papiery, porządkować je i układać z powrotem do teki.

— Obawiam się, że „ideé fixe" pani Haliny jeszcze ujrzy światło dzienne... — powiedział w zamyśleniu.

— Wszystko jest możliwe — odparł Antocki. — A teraz, kochany panie Leszku, poproszę o następującą przysługę przyjacielską: niech pan do mnie zatelefonuje natychmiast, jeśli pani Oesterberg będzie chciała opuścić Wenecję. Oczywiście, kosztami rozmowy proszę mnie obciążyć... No, do widzenia, drogi przyjacielu! Serdeczne pozdrowienia dla pańskiej narzeczonej i dla pani Haliny....

W LABIRYNCIE TAJEMNICZOŚCI

Pałac Grioniego został gruntownie i starannie przeszukany od poddasza do piwnic.

Carabinieri oraz urzędnicy policji kryminalnej przy współudziale budowniczych i historyków zaglądali do każdego zakątka starego pałacu, opukiwali wszystkie mury, zbadali cal po calu ściany potajemnego przejścia w nadziei, że trafią choćby na odciski palców.

Wyniki były ujemne. Nie wykryto nic, co mogłoby naprowadzić na ślad mordercy. Wyglądało ostatecznie na to, że Germaine Niveller została gdzie indziej otruta, po czym jej zwłoki przyniesiono do starego domu i złożono w potajemnym przejściu.

Po wstępnym przesłuchaniu, bardzo ostrym i krzyżowym, władze policyjne zaczęły traktować Grioniego i doktora Cassiera ze znacznie większą uprzejmością. Jeszcze dość często ich wzywano do prefektury, lecz późniejsze badania były raczej podobne do przyjaznych pogawędek między obu panami a przedstawicielami policji miejscowej.

Wywiadowca z Brukseli, który na wiadomość o znalezieniu zwłok Germaine Niveller przybył samolotem do Wenecji, daremnie się starał o wydobycie nowych momentów, mogących rzucić jakiekolwiek światło na sprawę. Początkowe podejrzenia, obciążające Grioniego i doktora Cassiera policja odłożyła ad acta, skierowując poszukiwania w zupełnie inną stronę.

Lud miejscowy chodził bojaźliwie przed pałacem, oceniając wydarzenie na swój sposób. Jeśli przed dwoma miesiącami zniknięcie pięknej jasnowłosej Belgijki wywarło dość silne wrażenie, to teraz znalezienie jej zwłok wytworzyło nastrój graniczący z przerażeniem.

Na rynku rybnym, w biednych uliczkach po tamtej stronie Rialto i w Arsenale odżyły stare bajki, historie o kiedyś i gdzieś znalezionych kościotrupach, o tajemniczo znikających ludziach, o niewidzialnych upiorach, rządzących wszechwładnie w tym lub owym pałacu.

Morderstwo wstrząsnęło umysłami wenecjan, wyjątkowo podatnych na wszystko, co trąci tajemniczością, niesamowitością i zgrozą.

W dwa dni po wykryciu zwłok w pałacu Grioniego, w upalne południe letnie w mieście powiało zapachem krwi: niedaleko od Rialto, w biały dzień młody wenecjanin zadał śmiertelny cios nożem dziewczynie, która nim wzgardziła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

X. W. KNEBLEWSKI.

Wśród krajobrazu hiszpańskiego

(Ciąg dalszy).

Charakterystycznymi dla krajobrazu hiszpańskiego są stepy, spotykane jeszcze na terenie Europy. Chyba tylko na Węgrzech i w Besarabii. Czuwa nad nimi jakiś fatalizm. Mijają je chmury, niosące ożywcze deszcze i słońce miast dawać życie — niesie zagładę. Roślinność stepów hiszpańskich, mimo tak nieprzyjaznych warunków klimatycznych, przedstawia niezwykłą różnorodność, liczy bowiem około 600 odmian, w tym tuzin drzew karłowatych i 40 krzewów. Podnoszą one swe konary ponad morze trawy, miejscami pachnącej tymianem i rozmarynem, ale naogół spalenizną i popiołem. Stepy zajmują spore połacie kraju od strony Atlantyku.

Części obrazu hiszpańskiego odpowiadają bardziej płaskowyżynne „jarales" w sąsiedztwie grzbietów górskich Morena i Estramadure. Są one już mniej surowe i nagie. Roślinność, choć może mniej gatunkowo urozmaicona, zato obfitsza, żyźniejsza, pełna aromatu, roznoszącego się szeroko po okolicach. Kwapią się już tu ludzie. Budują się osady. W r. 1576 w takiej Villa Nueva de la Jara przybywa św. Teresą i zakłada klasztor żeński, którym zaopiekowali się specjalnie tutejsi mieszkańcy. Wokół klasztoru rozciągały się jakby pełne kwiecia łąki. Szły tu w zawody zapachy tymianku, rozmarynu i lawendy.

Poza tym wszystkim nie powinno się zapomnieć o parkach i ogrodach hiszpańskich, ujętych w formę niespotykaną gdzieindziej w Europie, a którym życie dała sztuka maurytańska. Spotyka się w nich wszystkie gatunki i rodzaje drzew, między którymi króluje oleander, pinia, cyprys, akacja, platany, granaty i inne egzotyczne wspaniałości botaniczne.

Cudowne są ogrody hiszpańskie. Przeżyłem w nich tyle niezwykłych chwil. Doznałem upojenia, jakiego nie da żaden najwspanialszy park, choćby taki: Schönbrunn w Wiedniu, czy jego mniejsze lub większe odbicia w Paryżu, Londynie i Berlinie.

Ogrody hiszpańskie pod wieloma względami nie mają sobie może równych w Europie. Są one specjalnością Hiszpanii, i warto dla nich jechać tam choćby z końca świata.

Rzucę tu na paletę moich wspomnień kilka barw, by z nich odmalować szereg obrazków owych cudów sztuki ogrodniczej.

Jestem w ogrodach Grenady. Otaczają one słynną Alhambrę. Stworzył je geniusz arabski. Abderraman I sprowadza palmę, pomarańcze i granaty, ażeby je uwięzić w wirydarzach swoich cud — pałaców. Ogród arabski, urządzony w takim „patio", jest jakby ogrodem więziennym. Kryje się w nim przed światem piękno życia i stworzenia, gdzie się zażywa tajemnej rozkoszy w ukryciu przed oczyma profanów. Zdobne arkady wejść, schodów i terassów, mury przybrane w pomarańczowe gałęzie, w mirtu drobne listki i kwiat pnący się róży, laury i wysokie, a smętne dwuszeregi cyprysów — oto ozdoby ogrodów Alhambry i Generalife — w Grenadzie.

Generalife, dotykający bezpośrednio pałaców Alhambry, było letnią rezydencją królów Grenady. Otoczenie jego to park, nie mający sobie równego na świecie. Jest w nim jakby kilka odrębnych sekcji. Najpiękniejszą z nich jest chyba prostokątny ogród Zoraya, przecięty na całej długości kanałem bieżącej wody. Wśród ciszy drzew, osłoniętych tu przed wiatrem słychać jeno szum, znajdujących się w niedalekim sąsiedztwie fontan. Obok tego ogrodu wabi oko swym pięknem Sultana, zwący się również Ogrodem Cyprysów. Ma on kształt jakby półwyspu podzielonego na dwie części. Znalazł się tutaj basen, tryskającej w górę wody, orzeźwiającej dwa ramiona tego półwyspu, pokrytego morzem kwiecia: róż lilii, jasminu, lewandy, napełniających powietrze swoim aromatem. W jakiejś przedziwnej harmonii sprzęgły się tutaj z sobą flora andaluzyjska z orientalną w pokryciu ścian, basenów marmurowych kanałów. Nic więc dziwnego, że jeden z poetów arabskich mógł wyryć na ścianach belwederu Alhambry takie epitafium: „Podobny jestem do oceanu rozkoszy i cudny jako ogród jestem bez rywala na świecie, niczem piękna oblubienica, której wszyscy pragną".

(Dalszy ciąg nastąpi).



Brońmy się przed starością

Nic tak nie zdradza wieku pani, nic tak nie szpeci jej wyglądu jak ciężka, oblepiona tłuszczem figura. Kobieta, która zdołała pomimo lat zachować młodą wysmukłą figurkę, zachowała młodość.

Od współczesnej pani nie wymaga się dziś wcale klasycznego piękna. Wdzięk i smukłość wygimnastykowanego ciała, zwinność i gracja ruchów są synonimami młodości i piękna.

Rzecz zrozumiała, że w pewnym okresie wieku zjawia się duża skłonność do tycia. Pokłady tłuszczu lokują się w najmniej pożądanych, a najbardziej widocznych miejscach, „piękna linia' rozpływa się — żegnaj młodości.

Przyczyny tycia są rozliczne. W pierwszym rzędzie lenistwo. Następnie brak ruchu i powietrze, siedzący tryb życia, przeładowanie potrawami zbyt tłustemi, mącznemi i słodyczami. Ale nawet przy ruchliwym i higienicznym trybie życia wytwarza się tendencja do tycia — w okresie przejściowym i po niektórych operacjach kobiecych.

Aby zapobiec tyciu, należy zaraz przy pierwszych niepokojących oznakach reagować dietą i zdwojonym ruchem — oba te czynniki są bardzo ważne. Na czoło jednak wybija się najradykalniejszy środek — gimnastyka upiększająca. Ma ona możność nie tylko fizycznego wpływu na kobietę, ale także oddziaływa w sposób o wiele głębszy, bo również duchowo w sensie zarówno kosmetycznym jak i estetycznym.

Tak w sporcie, jak i w gimnastyce najważniejszą zasadą powinno być unikanie przesady i przemęczenia. Ćwiczenia trzeba dobierać umiejętnie, zależnie od indywidualnych potrzeb i braków ciała.

Dlatego też niewolnicze wykonywanie jakiegoś systemu w całości nie zawsze jest wskazane, zwłaszcza, że nie ma takich środków uniwersalnych, któreby dla każdego były odpowiednie.

Znawcy wychowania fizycznego twierdzą, że nie ma specjalnych odtłuszczających ćwiczeń, lecz, że w ogóle ruch fizyczny utrzymuje członki w smukłości i elastyczności. W każdym razie rozpocząć ćwiczenia gimnastyczne należy od najłatwiejszych, aby nieprzyzwyczajone do wysiłku mięśnie nie sprawiły nam zbyt silnego bólu i nie zniechęcały do dalszych ćwiczeń. Poza tym wszystkie ćwiczenia wykonywać należy bardzo dokładnie, systematycznie i z pewną dozą energii, bo główną zasadą gimnastyki jest właśnie dewiza — tylko pięć minut, ale dobrze!

Kącik dla smakoszów

SMACZNA POTRAWKA Z CIELĘCINY.

Kawałki obkrajane z pieczeni, pokrajać w małe paseczki i włożyć z łyżką masła do rondelka. Dodać drobniutko usiekanego jabłka. cebulki i parę łyżek rosołu lub wody. Niech się poddusi, aż cebulka i jabłko będą miękkie. Przed wydaniem zaprawić odrobiną mąki.

JAJA Z RYŻEM.

Przemyć pół filiżanki ryżu i ugotować do miękkości w osobnej wodzie. Ugotować na twardo 6 jaj, wyjąć żółtka i posiekać. Włożyć dwie łyżki masła w rondelek, wlać pół filiżanki rosołu w rondelek, wlać pół filiżanki rosołu, zagotować i następnie dodać ryż i żółtka, soli do smaku i nieco czerwonego pieprzu, postawić na ogniu aby całą masę zagrzać, po czym włożyć na półmisku wyłożonym grzankami z białego chleba posmarowanego masłem, po wierzchu ubrać pokrajanymi w paski białkami — wszystko wsadzić do pieca.

PLACKI SUCHE, DOSKONAŁE

Wziąć ciasta od bab, wgnieść trochę mąki, ażeby się ciasto dało rozwałkować na placek na cal gruby, położyć na blachę wysmarowaną masłem, poprzekłówać widelcem aże by się bąble nie podnosiły, jak podrośnie nieco, posmarować jajkiem, posypać poszatkowanymi migdałami, wstawić do pieca po babach.

Porządek musi być...

O estetyczny wygląd naszych bieliźniarek

Każda pani powinna chociaż raz na miesiąc, poświęcić kilka godzin swojej szafie, ażeby utrzymać ją w nienagannym porządku.

Należy więc wydostać z szafy wszystko, zaczynając od bielizny. Półki bardzo starannie odkurzyć szczoteczką o długim włosie, albo skrzydełkiem, następnie wytrzeć miękką czystą ściereczką.

Półki wyłożyć czystym papierem, przyciętym ściśle podług rozmiaru półek.

Brzegi ozdobić wyhaftowanym galonem, lub koronką przymocowane zapomocą pluskiewek. Należy sobie zapamiętać, że te ozdoby trzeba prać co pewien czas, jeśli nie mają być rozsadnikiem kurzu.

Następnie posegregować bieliznę i drobiazgi. Na najwyższą półkę kładzie się zwykle drobiazgi i pudełka, szczotki, szaliki, kapelusze, rękawiczki itp. Duże, ładne pudełka i saszetki, bardzo ułatwiają utrzymanie porządku.

Każde zamyka osobno drobne przedmioty, których potem nie trzeba szukać po całej szafie. Na niższych półkach układa się bieliznę, rozmieszczoną i ułożoną podług rodzaju, żeby jak najmniej zabierała miejsca. Bardzo ważny jest umiejętny sposób założenia.

Bielizna osobista powinna mieć swój własny przedział. Uniknie się wtedy przewracania i szukania. Tak utrzymana bieliźniarka staje się wygodnym uprzyjemnieniem domowego życia.

Kącik mody

KWIATY DLA PANI

Wiosna i kwiaty, kwiaty i wiosna. Te dwa nierozerwalnie splecione ze sobą słowa czarują świat i wywierają wpływ na humor, na samonoczucie i na... modę.

Obecna wiosna przyniosła pięknej pani modę kwiatów w najrozmaitszym układzie i zastosowaniu. Materiały letnie przedstawiają jedną plątaninę kolorowych kwiecistych kombinacji, na wystawach sklepowych widzi się prześliczne oryginalne kołnierzyki z maleńskich barwnych kwiatów, paski z kwiatów, broszki z kwiatów — jednym słowem wiosenny kwiecisty deszcz

Największe jednak zastosowanie mają kwiaty w świecie kapeluszy. Robi się z nich całe maleńkie toczki, układając jeden kwiat obok drugiego. I to nie tylko kwiaty w jednym gatunku. Często z pomiędzy drobnych kwiatów wyrastają duże np. margeritki.

Inne małe toczki mają kształt wywróconej do góry dnem babki, upstrzonej kępkami pojedyńczych kwiatów albo drobnymi bukiecikami.

Bukieciki, to też jeden z zasadniczych motywów przybrań. Umieszcza się je z przodu na wysokich główkach. I na czubku płaskich okrągłych główek i z tyłu toczków tak, że opadają na włosy.

Oprócz pęczków używa się również płaskich kwiatów, przyklejonych do rondka lub główek w sposób najmniej przewidziany. Ale najzabawniejsze są pojedyńcze kwiaty, sterczące wysoko przy główkach kanotierów.

Poza tym modna pani lubi nosić kwiaty przypięte do płaszcza lub kostiumu. Takie małe prześliczne bukieciki, które mają tę własność, że ułożone są z kilku gatunków drobniejszych kwiatuszków. I tak bukiecik maleńkich ciemnych fiołków otoczony jest wianuszkiem bladoróżowych margeritek; pęczek złocistych kaczeńców oplątany jest gałązkami niezapominajek; białe śnieżyczki łączą się z bratkami, a błękitne pierwiosnki z kremowymi żonkilami. Te maleńkie bukieciki często pani przypina do sukni pod szyję, w tym miejscu, gdzie zwykle jest brosza. Wygląda to nadzwyczaj młodo i oryginalnie.

Latem zastosowanie kwiatów w ubiorze znacznie się wzmoże. Słońce, gorąco, rozkwitłe w ogrodach i na łąkach żywe kwiaty nakłonią nas do zharmonizowania stroju z przyrodą, wtedy będziemy nosić nie tylko przybranie, ale całe suknie, bluzki z kwiatów.

Na wiosenne szarugi...



Z lewej:

Tak wyglądają w tym sezonie impregnowane płaszcze i pelerynki, idealne na dżdżyste dni

Wysmuklający fason



Z prawej:

Wysmuklający fason tych trzech modeli, polegający przede wszystkim na pomysłowych cięciach, napewno przypadnie do gustu niejednej pani.



NA EKRANIE TYGODNIA

Za niedolą kryzysową idzie zaraz niedola ożenku, skoro chodzi o hierarchię zmartwień.

Ludzie żonaci to drugie zmartwienie mają już poza sobą, ściślej mówiąc — mają w domu. Ale ludzie bezżenni? Ludzie, którzy z wiosną czują zew krwi i zew serca.

Jak utulić pragnienie miłości, gdy cała przyroda tak wezbrana, rozkwiecona kochaniem, że nie tylko serce do serca, ale nawet wiór do wióra ciągnie?

— — — — — — — —

Przyszedł do mnie jeden z moich bliźnich z ciężarem na sercu, a z miłosną flegmą w oczach.

— Panie, jak tu się ożenić?

— Spojrzałem na chłopa i raptem zalała mnie fala ogromnego ku niemu współczucia.

Niechybnie cichy obłęd wziął tego jegomościa w swe szpony.

A że takim niebezpiecznie się sprzeciwiać, więc chwyciłem stos gazet i nożycami powycinałem wszystkie anonse matrymonialne z przed tygodnia. Zabawiłem się w swata.

— Masz pan, i wąchaj. Jeśli masz czuja, znajdziesz kwiatek na ugorze.

* * *

Anonse matrymonialne! Któż zbadał tych puszcz tajemnych przepastne głębiny... naiwności, wyrachowania, sprytu, podstępu, samookłamania, nadziei, wiary, oszukaństwa?

Szperamy w tym gąszczu pod hasłem „Szukamy olimpijczyków w zawodach... małżeńskich".

Zawodnicy wszyscy są, według tekstu ogłoszeniowego, w dobrej formie.

Proszę! Brać, przebrać i wybrać. Bez gwarancji wszakże, czy ta tęskniąca pannica, skoro wyjdzie za mąż, będzie chciała w domu „prać, przeprać i wyprać" co innego, aniżeli męża po... mówmy łagodnie — buzi.

Oto ona:

> TĘSKNIĘ za kulturalnym mężczyzną, który ocenić potrafi idealne współżycie małżeńskie. Jestem przystojna, dobrego charakteru, mam własne dochody.

Ocenić idealne współżycie małżeńskie mój bliźni potrafi — a jakże. Będzie jednak już zapóźno, gdy klamka zapadnie.

> MY chcemy mężów solidnych, na poważnych stanowiskach. — Dwa przemiłe „podlotki" po 20-tce. — Posag: złote serca, humor, praktyczność.

— Serca mogłyby być z gorszego metalu, ale gdzie złoto? — zapytał mój bliźni.

— W złotym humorze.

Kandydat do stanu małżeńskiego stracił na humorze.

— Więc czytaj pan to:

> MĘŻA od 35, miłego, szlachetnego, inteligentnego — nie szczupłego, na stałej posadzie, poszukuje sympatyczna, zapobiegliwa — 10.000 gotówki, dużo serca. „Przyjaźń".

Kandydatowi reflektory żądzy zajaśniały w oczach. 10.000 gotówki!

— Ba, kiedy jestem szczupły! — spostrzegł się.

— To się pan wypchaj.

— Dziwne są gusta i guściki kobiece — wyrzekł sentencjonalnie i popadł w melancholię.

— Jakież zatem ma pan zalety — pytam zniecierpliwiony?

— Chcę się ożenić?

— Juścić odwaga, — przytakuję, — ale ożenić się potrafi lada kretyn. A cóż będzie, jeśli kretyn z kretynką?

Szukajmy innego anonsu:

> MŁODA (blondynka), inteligentna, przystojna, poszukuje bogatego męża, wiek obojętny. „Blondynka", Tarnów, poste-restante.

Nie ma co mówić. Praktyczna. Głupstwo wiek, grunt to forsa. A nawet im starszy tym lepszy. Blondynkom tak przecie „twarzowo" w żałobie.

Nie, nasz kandydat jest o tyle za młody, o ile za ubogi i duchem i materią.

> SAMODZIELNA, przystojna, niebiedna, pozna w celu matrymonialnym Pana na stanowisku rządowym, po 30-ce.

Nasz bliźni jest wprawdzie prorządowcem, ale nie jest na stanowisku rządowym.

Odpada.

Dalej:

> KIEROWNICZKA szkoły, lat 33, sympatyczna, niebrzydka, znużona samotnym życiem na wsi, pozna pana na stanowisku państwowym lub odpowiednim innym do lat 45-ciu.

Ta chce znów, żeby jej mąż był na stanowisku państwowym. O narodowym stanowisku jakoś nikt nie wspomina. Jak to widać zaraz, że endecy wogóle już się nie liczą.

* * *

Cały serwis przepatrzyliśmy i nic. Mój bliźni bliski rozpaczy. Poradziłem mu dać anons tej treści:

> „ROZPACZLIWIE chcę się wżenić w gotówkę. Płeć i wiek obojętne. Fotografia pożądana".

W przyszłym felietonie rozpatrzymy zgłoszenia oraz anonse męskich konkurentów.

Ach, jak strasznie miłość współczesna się zmerkantylizowała. Merkury zluzował Amora, rejestrując się w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, który dał mu przydział do biur pośrednictwa małżeństw.

Ale gdzie wolna gra serc? Gdzie te czasy, gdy lubownik lubownicy cukrowe prawił zaklęcia, że „dla kochanka i kochanki dosyć domu pustelnika".

Dziś taki przyjemniaczek pyta, ile na nim hipoteki, czy to dom z ogrodem, najbezczelniej nucąc:

— A ile mi dasz?

Publiczne zgorszenie!! — słowo daję!

Hajot.

Zgon 123 letniej staruszki

We wsi Krasna, gm. szczuczyńskiej, zmarła **Anna Ruckowa w wieku lat 123.** Zmarła do ostatniej chwili życia zachowała dobrą pamięć oraz słuch. Powodem zgonu było przeziębienie. Zmarła pozostawiła **wnuka, który liczy dzisiaj 84 lata.**

Dole i niedole świata pracy

Pracownik kolejowy

Powszechnie utarło się przekonanie, że z pośród ludzi pracy, będących na etacie państwowym, pracownikom kolei powodzi się najlepiej.



Pracownicy innych resortów stale im zazdroszczą, zwłaszcza owych darmowych, czy zniżkowych biletów.

Jeśli jednak wejrzymy za kulisy odpowiedzialnej pracy kolejarza (mam na myśli dział ruchu) to proszę mi wskazać drugie takie odpowiedzialne stanowisko jak maszynista, palacz, a nawet konduktor, który niby tylko bawi się dziurkowaniem biletów.

Odpowiedzialność maszynisty pociągu pośpiesznego przed Bogiem, przed społeczeństwem, przed prawem, przed własnym sumieniem porównać można do odpowiedzialności dowódcy samodzielnego oddziału na froncie wojennym. Pomyślcie tylko, państwo, o przytomności i trzeźwości jednego człowieka zawisło życie tylu setek osób, tylu rodzin.

A sam on na jakie codziennie narażony jest niebezpieczeństwa, nie mówiąc o tym, że ci ludzie pracują w warunkach dla zdrowia fatalnych. Te ciągłe przewiewy, ten piekielny upał przy maszynie. A ów konduktor linoskoczek, czepiający się klamek u drzwi do przedziału w wagonach na przestrzał otwartych.

Nie każdy mógłby tę prostą na pozór funkcję spełniać.

I czyż w istocie ich uposażenie jest aż tak wielkie, żeby usprawiedliwiało zazdrość Bilet wolnej jazdy.

Ależ ci ludzie mają dość tej jazdy, ona im już gardłem wychodzi. Bezpłatnie mogą jechać na wypoczynek wakacyjny po całej Polsce.

Dobrze, ale czy kolejarza stać na to, żeby jeździć po świecie. Czyż tylko dla celów turystycznych potrzebny jest sam bilet? A odzież, a życie, a hotele?

Przecież pensje na kolei wśród pracowników technicznych i fizycznych rozpoczynają się od 100 zł. brutto.

Zapoznajmy się choć pobieżnie z losem takiego agenta kolejowego, robotnika drogowego, robotników z parowozowni.

(Agent kolejowy, to dawniejszy zawiadowca niektórych małych stacyj, które przemianowano na ajencje handlowe P. K. P.). Jeden człowiek obsługuje całą stację, a do czynności takiego ajenta należą: administracja, handlowo - przewozowe obowiązki, utrzymanie porządku i czystości magazynów, ramp, pomieszczeń służbowych poczekalni dla podróżnych, terenów i placów przed budynkiem stacyjnym, ogrzewanie i oświetlenie wymienionych ubikacyj, zapalanie lamp stacyjnych i lamp na zwrotnicach. Agent taki współdziałać musi z drużynami konduktorskimi przy załadowywaniu i wyładowywaniu przesyłek, przy doczepianiu lub odczepianiu wagonów itp. I przy tym wszystkim jeszcze — agent powinien na służbie być ubrany porządnie i czysto. Przecież wszystkie te prace w zupełności mogą zająć nie tylko 7-io godzinny dzień roboczy. Agent pracuje i 12 godzin a niejednokrotnie sam nie mogąc poradzić zatrudnia siłę pomocniczą na swój koszt.

A jakież jest wynagrodzenie owego kolejarza, któremu wielu zazdrości? Poza mieszkaniem w naturze, agent otrzymuje przeciętnie od 100 — do 150 zł. miesięcznie brutto. A jeśli pomocnikowi zapłaci choćby 30 zł., to co mu pozostanie?

Odpowiedzialna służba kolejarza zasługuje na większe uposażenie a jeśli ono na razie nie może być większe, to choć nie zazdrośćmy im ich doli tak ciężkiej.

Służba kolejarza — to obsługa najczulszych nerwów życia społecznego narodu i państwa, jakimi są koleje.

A na wypadek wojny? Bez sprawnie funkcjonującego kolejnictwa nie może być mowy o obronie kraju. (Ska)

Depesze w paru wierszach

WEDŁUG ŹRÓDEŁ NIEMIECKICH ROSJA SOWIECKA posiada 13 akademij wojskowych o różnych specjalnościach z 16.000 słuchaczami. Prócz tego istnieje jeszcze 6 fakultetów wiedzy wojskowej przy również wyższych zakładach naukowych. Ogółem rozporządza Rosja ponad 15.000 oficerami z wyższym wojskowym, wojskowo - technicznym oraz specjalnym wyszkoleniu.

WE WSI FOLWARKI MAŁE POD BRODAMI (woj. tarnopolskie) popełnił samobójstwo 26-letni ślusarz Kutia. Wsadził on do ogniska w kuźni stary granat, który, wybuchając, zranił go ciężko. Samobójca zmarł w szpitalu z odniesionych ran. Przyczyną samobójstwa było rozczarowanie do komunizmu.

CENTRALA ZWIĄZKU MŁODEJ WSI wydała okólnik do organizacyj powiatowych, w którym zaleca zarządom kół młodzieżowych, by zaawansowana społecznie młodzież wchodziła bezpośrednio do organizacyj spółdzielczych, kół gospodarczych i organizacyj rolniczych. Zw. Młodej Wsi pragnie, by młodzież w ten sposób zaprawiała się w pracy organizacyjno - społecznej.

PRZEMYŚL. Andrzej Plewiak, robotnik z Wierzbnej, pow. jarosławskiego zasądzony został przez starostwo jarosławskie za urządzenie nielegalnego zebrania komitetu PPS na grzywnę zł. 50 z zamianą na areszt. Zasądzony zażądał skierowania sprawy do Sądu Okr. w Przemyślu, który na rozprawie w dniu 13 bm. wydał wyrok uniewinniający Plewiaka, gdyż przeprowadzone dowody wykazały, że zebranie odbyło się w ramach art. 18 ustawy o zgromadzeniach.

W OKOLICACH ZAWIERCIA zakłady Hulczyńskiego uruchomiły trzy kopalnie rudy. Również w najbliższych dniach ma być uruchomiony w tych zakładach wielki piec, nieczynny od kilku lat.

NA TERENIE BIEDA - SZYBU w CZELADZI odkopano kości mamuta z okresu dyluwialnego. Wykopaliskiem zainteresował się kierownik Muzeum Geologicznego w Dąbrowie.

W OSADZIE ADAMÓW w woj. lubelskim spłonęło 16 zabudowań gospodarczych. Straty są bardzo duże.

W SERAJEWIE obraduje międzynarodowa konferencja dyrekcyj kolejowych państw środkowoeuropejskich i Małej Ententy. Na konferencji przeprowadzone zostaną pertraktacje w sprawie rozrachunków dotyczących przewozu osób i towarów.

PRZED TRYBUNAŁEM LUDOWYM W BERLINIE odpowiadało 10 członków b. partii komunistycznej Niemiec, oskarżonych o zdemolowanie lokalu S. A. w Lichtenbergu, przy czym jeden ze szturmowców został zabity. Rzecz miała miejsce w roku 1932. Sąd skazał 3 na karę śmierci, 7 zaś od 18 miesięcy do 10 lat więzienia.

Czy wiecie, że...

— Ekspedycje naukowe, które udawały się na daleką północ, zabierały z sobą dawniej paciorki, proch i inne drobiazgi. Dziś Eskimosi za takie podarunki nie udzielają pomocy. Członkowie ekspedycji obdarzają ich lampkami radiowymi, bateriami i częściami zamiennymi do aparatów radiowych.

— Lokomotywy były dawniej wyposażone w trąbki, jak obecnie samochody. Gwizdki wprowadzono po katastrofie, jaka miała miejsce w roku 1833 na przejeździe kolejowym między Leicester, a Swannington w Anglii. Dwięki trąbki okazały się za słabe, wobec czego na projekt inż. Stephensona skonstruowano gwizdek, którego przeraźliwy ton słyszany jest w większej odległości.

— Pewna fabryka konserw w Kalifornii wypuściła na rynek pewną nowość a mianowicie puszkę z konserwami w wbudowanym w nią piecykiem. Zawierająca konserwy puszka, mieści się w większej puszcze o dwuch od siebie odgraniczonych przedziałach. W jednym znajduje się wapno niegaszone, w drugim woda. Przez przewiercenie dzielącej je ścianki, woda zalewa wapno, które wytwarza potrzebną temperaturę do zagrzania zawartości puszki. (CPC)

Reportaż podmiejski.

Steroryzowany Grębocin

Cegielnia, uruchomiona przedsiębiorczością ludzi dobrej woli i niestrudzonego wysiłku nagle zastygła w bezczynności, wyrzucając na bruk 120 pracowników

W promieniu siedmiu kilometrów od Torunia leży przemysłowa wioska Grębocin, na którą się składa 1.800 dusz, 3 wielkie cegielnie i spółdzielnia mleczarska.

Skąd aż trzy cegielnie w tak małej wiosce? Powstały one tu po pierwsze dlatego, że Grębocin obfituje w bogate złoża wysokowartościowej gliny, a po drugie dlatego, że niegdyś ufortyfikowany i rozbudowujący się Toruń był żarłocznym konsumentem cegły. I dziś zupełnie to samo. Toruń musi się rozbudowywać kto wie, czy po Podgórzu nie przyjdzie kolej na Grębocin.



Dom dyrekcji i lokal biurowy (mała plama na drzwiach wejściowych — zawiadomienie o zamknięciu fabryki).

I wtedy odpadnie zarzut, że Toruń jest mało przemysłowy.

Ale to dygresje odleglejszej przyszłości. Narazie Toruń będzie długo zajęty trawieniem Podgórza.

W tym stanie rzeczy jak jest, Grębocin to prawie przedmieście Torunia z wszystkimi wadami opuszczonych, zaniedbanych przedmieść.

Ta droga za Jakóbskim przedmieściem, ta szosa wiecznie apelująca skargą do naszych „miarodajnych" czynników drogowych, ta droga — tortura dla samochodów, okrutnica, wyciskająca łzy rozpaczy koniom okolicznych gospodarzy — jest drogą wiodącą nie do największego na Pomorzu ośrodka przemysłu cegielnianego, ale jakoby do piekła.

— Stop. — Samochód redakcyjny już w Grębocinie; — przystajemy przed cegielnią Spółki Akcyjnej „Cegła".

Szofer opatruje rany zadane naszemu benzynowemu wehikułowi przez niegodziwą szosę, a pasażerowie jego oglądają grębocińską egzotykę.

Na samym wstępie uderza gości toruńskich napis, umieszczony na budynku administracyjnym Spółki Akcyjnej „Cegła". Napis złowieszczy:

„Zawiadomienie

Zarząd Spółki Akcyjnej „Cegła" podaje niniejszem do wiadomości wszystkich swych pracowników zatrudnionych na cegielni, że na skutek uszkodzenia motoru, wymawia pracę wszystkim zatrudnionym robotnikom i pracownikom ze skutkiem natychmiastowym.

Cegielnia zamniętą zostaje na czas nieograniczony".

Tam do licha! Tu sezon już u progu, a cegielnia zamknięta na czas nieograniczony To coś podejrzane. Bawimy się w tajnego detektywa, jawnie i prosto z mostu pytamy się, wchodząc do dyrekcji.

— A cóż to się temu motorowi cegielni stało?

Wita nas uprzejmie dyrektor owej cegielni p. inż. Godlewski i na szczere i proste pytanie, szczerze i otwarcie rzecze:

— Bardzo się dobrze stało, że panowie redaktorzy przyjechali (Incognito nasze wykryło się przy konwencjonalnej wzajemnej prezentacji). Sprawa jest tajemnicza nie tylko dla panów, ale i w równym stopniu dla mnie. Operuję narazie tylko supozycjami, choć niektóre nici poszlak, wiodących do kłębka zbrodniczego sabotażu, mam w ręku.

I zaczęła się opowieść, która pisarzowi kryminalistycznemu dałaby niejeden wątek do powieści sensacyjnej o głębszym podłożu socjalnym.

Piszący ma skromniejsze ambicje i reprodukuje wiernie co słyszał i opowie to, co sam widział do spółki z kolegą redakcyjnym.

— Niech panowie raczą słuchać. — zagaja p. Godlewski.

— Zamieniamy się w słuch — panie dyrektorze.

— Od początku jak objąłem nieczynną tą cegielnię, a było to w roku 1934, stale jakaś złośliwa tajemnicza ręka, jak potworne fatum zaciążyła na losach tej cegielni,

Wszelkimi możliwymi sposobami starano mi się pracę obrzydzić. Przełamałem wszystko i po tylu latach męki — doprowadziłem warsztat pracy do należytego porządku.

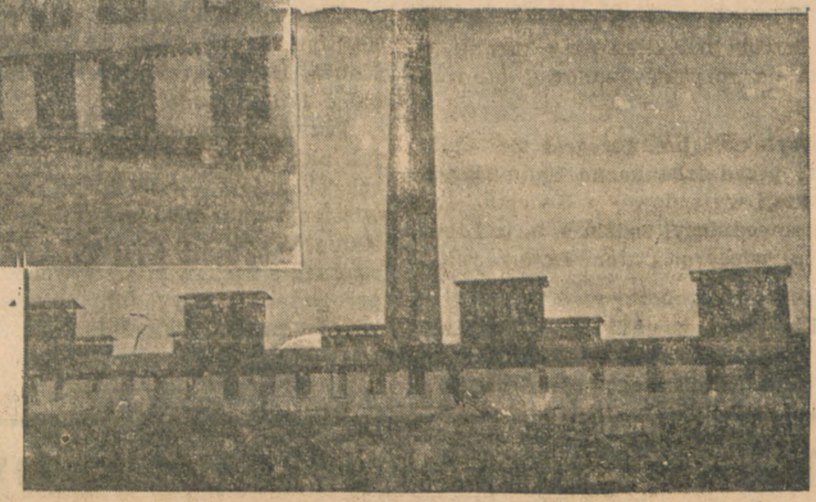
Obiekt z którego wiało śmiertelną pustką bezrobocia, naraz począł bić żywym pulsem pracy.

120 rodzin nie wołało już — chleba!

Aż naraz nakryłem złoczyńca który godził w byt tylu rodzin. Popsuł mi maszyny. Oddałem sprawę do sądu. **Sprawca został skazany na 8 miesięcy z zawieszeniem.** Czy go drugi raz nakryję, nie wiem. Bo sabotaż w najrozmaitszych złośliwych często występował rozmiarach.

I ten dzisiejszy jest w swej postaci dla cegielni najdotkliwszy. Musieliśmy warsztat zamknąć. Proszę panów ze mną, panowie sami ocenią sytuację.

Zwiedzamy cegielnię. Motor zastygł w bezczynności, prześwidrowany wiertarką, blachy powydzierane z form, tak zw. ustników, w manometrze działka nie chce działać, aparaty do cięcia gliny uszkodzone itd.



Widok cegielni.

Cegielnia cała jak inwalida.

Przyjechali z Poznania specjalni monterzy. Stawiają diagnozę. Choroba będzie przewlekła i kosztowna. A 120 rodzin na bruku.

A gdzie złoczyńca, gdzie łajdak, co ugodził w wyrafinowany sposób w byt nie samej już fabryki, ale ludzi pracy?

Stawiamy diagnozę.

Ale lepiej nie pisać. Zajmą się tym organa śledcze. Nie utrudniajmy im fachowego śledztwa.

Sprawca musi być wykryty. To przecież zbrodnia, gorsza, aniżeli zwykłe morderstwo. Tu się skazuje na nędzę i głód 120 rodzin. Tu się sytuacja zazębia trybami o cały problem bezrobocia na Pomorzu. Sabotaż w Grębocinie to nóż w plecy interesom gospodarczym Pomorza. Szukajmy bandytę. Pomóżmy śledztwu.

— — — — — — — — —

Pytam się jednego z robotników cegielni.

— Panie, jakże to się stać mogło?

— To pewno bez zemstę.

— Ale przecież dyrektor wasz ludzki chyba człowiek?

— Bardzo panie, — ludzki. Zanim on objął cegielnię była to rudera. Nie było pracy. Musielim wędrować do Francji. Ja, panie wróciłem z Francji. O tam, toby takiego luja na sąd i odrazu 5 lat na Marokko. Z tego Marokko już nie powróci, bo tam śmiertelna gorączka. Polska jest za dobra dla łajdaków. Francuz za ukradzenie rowera zsyła zaraz na Marokko.

— A nie możecie takiego hycla sami przypilnować?

— Toćby można, ale panie ludzie mają strach. Taki łobuz ma nóż sprężynowy w kieszeni i grozi: Czekaj, taka twoja kuchnia, ja ci flaki wybebeszę.

Oto sytuacja steroryzowanego ciemnym elementem Grębocina. Czy w takich warunkach praca jest możliwa? Cóż dziwnego, że ludziom inicjatywy, ludziom nawet niewyczerpanej energii ręce opadają.

Sprawa Grębocina nie jest sprawą jednej cegielni. To już problem na odcinku bezrobocia. Tu chodzi o 120 rodzin! (es.)

Podgórz

— Utworzenie Komitetu F. O. N. We wtorek ub. o godz 20. w sali rady miejskiej odbyło się zebranie prezdstawicieli wojska, duchowieństwa, nauczycielstwa i wszystkich miejscowych organizacji. Po zagajeniu zebrania przez p. burmistrza Stamirowskiego który obszernie mówił o zadaniu obronności kraju i współpracy społeczeństwa z wojskiem zebrani obecni wyrazili swą zgodę na mianowanie się Komit. Obyw. (F. O. N.). Do Komitetu Wykonawczego wybrano ks. proboszcza Domachowskiego, p. majora Janowskiego, pp. Mieczysława Olszewskiego, Aleksego Ostrowskiego, Jadwigę Nogową, Antoniego Osińskiego Niedzwiedzką i Wł. Kobędzę; ułożenie planu zbierania ofiar i składek na F. O. N. powierzono Komitetowi Wykonawczemu. W wolnych głosach znalazły się niespodziewanie zgrzyty. Oto b. niefortunnie zachował się niej. p. W. D. który wygłosił przemówienie nacechowane przesłankami uszczuplającymi powagę F. O. N. Stanowczą odprawę dał mu p major Janowski oświadczając że jednostek takich jak p. W. D. w całym kraju nie powinno być ani jednej. Za słuszną odprawę zebrani obdarzyli p. majora Janowskiego hucznymi oklaskami. Bardzo patrjotyczne za to przemówienie wygłosił ks. proboszcz Domachowski. O poparciu i składaniu ofiar na cel F. O. N. apelowali w swych przemówieniach jeszcze pp. Józef Nowak, Miecz. Olszewski, Antoni Osiński i Kobędza. Po zebraniu ogólnym odbyło się zebranie komitetu wykonawczego.

— Kolekta na odnowienie kościoła parafialnego. Parafia wielka, a kościół parafialny mały. Dlatego w niedzielę i święta są potrzebne trzy nabożeństwa. Wielki natłok wiernych powoduje wilgoć powietrza tak dalece, iż sufit i mury stają się mokrymi. Kurz i pył, który przy wymiataniu kościoła idzie w górę, osadza się na suficie i ścianach. Z tego powodu artystyczne pomalowanie kościoła, które pochłaniałoby dużo kosztów a napewno po czterech latach byłoby znacznie uszkodzone, jest wykluczone. Najpraktyczniej to kościół oczyścić tanim kosztem z brudu i na nowo pobielić. Próba już się rozpoczęła i poczynając od trzeciej niedzieli po Wielkiejnocy, t. j. od 18 kwietnia, księża kolektować będą na niedzielnych i świątecznych nabożeństwach na odnowienie kościoła. O ile ofiary popłyną hojnie będzie można odnowić i organy i zainstalować w kościele elektryczność, by kiedy w dniu 7 czerwca br. przybędzie do Podgórza J. E. ks. biskup Laubitz z Gniezna na wizytację pasterską, ucieszył się i miał dobre wrażenie o parafii podgórskiej.

Funkcjonariusze pocztowi przy obradach

W salce „Central" odbyło się zebranie niższych funkcjonariuszy pocztowych pod przewodnictwem prezesa Stefana Olszewskiego. Po odczytaniu protokółu i obszernej dyskusji nad sprawą zmiany statutu kasy pogrzebowej, jednogłośnie uchwalono pozostawienie statutu bez zmian. Dalej omawiano przyjście z pomocą stacji opieki nad matką i dzieckiem i uchwalono poprzeć kolonie letnie. Najważniejszą uchwałą było to, aby zarząd zwrócił się do władz, by te w miarę możności przyszły z pomocą pocztowcom i podwyższyły pobory, gdyż dotychczasowe uposażenie nie wystarcza na najniezbędniejsze potrzeby rodzinne, a następnie awansowały tych pracowników pocztowych, którzy zdali fachowy egzamin z kwalifikacji pocztowej i telegraf.

Kącik językowy

Nasze zamiary

Jak tego spodziewaliśmy się, nasz kącik językowy wzbudził żywe zainteresowanie wśród rozległych kół miłośników mowy ojczystej. Echa tej małej rubryki przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. W miarę więc dalszego zainteresowania się ze strony Czytelników tym kącikiem, ramy jego rozszerzymy.

Na razie prosimy o dalszą współpracę. Zwłaszcza ludzie piszący a kształcący się w kunszcie pisarskim — piszcie do nas. Nadsyłajcie swe spostrzeżenia, uwagi, zwracajcie się do nas o wskazówki, których, jeśli to będzie w naszej mocy, udzielimy ochotnie.

Język jest podstawowym elementem sztuki literackiej. Przysyłajcie nam do oceny swe wiersze, nowelki. Może pod niezdarną powłoką kryje się szczery talent. Nikt przecież odrazu nie urodził się autorem Trylogii. Wartościowsze utwory zamieścimy na łamach naszego pisma i w ten sposób może kącik językowy przekształcimy na poradnik literacki dla młodych talentów.

Słowem, może się nam uda stworzyć małą rodzinę literacką, miłującą sztukę i kulturę.

Redakcja.

Miło nam na wstępie zamieścić fragment z ciekawego i obszernego listu od p. inż. **Antoniego Zboińskiego z Torunia.**

Do Redakcji
działu Kącik Językowy.

„Jako stały, od przeszło trzech lat, czytelnik pisma „Dzień Pomorza", z radością stwierdzam stały rozwój tego naczelnego organu prasy Pomorza. Starając się być czułym i dbałym o należytą czystość polszczyzny, z ochotą odpowiadam na wezwanie Redakcji Działu „Kącik Językowy". Oto moje uwagi i spostrzeżenia:

NASZE CODZIENNE GERMANIZMY.

1. Używamy nagminnie wyrazów, będących dosłownym przekładem z niemieckiego:

„On dostał strach" — zamiast „przestraszył się";

„co ja mogę za to" (was kann ich dafuer?) — zamiast — „co ja mogę **NA** to poradzić;

„idę NA pokój", „urzęduje NA pokoju", „zaprowadzili go na komisariat" — (niemieckie „auf", zamiast polskiego — idą DO pokoju", „urzęduje W pokoju" „zaprowadzili go DO komisariatu";

„szukać za aktem", „czekam za tobą" „pachniesz za fijołkami" (niemieckie „nach") zamiast — „szukać aktu", „czekam na Ciebie" „pachniesz fijołkami";

„przy wojsku", „przy kolei" (niemieckie „bei") zamiast po polsku — być w wojsku, — pracować na kolei;

„procentualnie" („prozentuel"), „wysprzedaż poinwenturowa" („Inventur...") zamiast — procentowa, — wyprzedaż poinwentarzowa;

wstrętne i niechlujne zwroty: **mam leżeć na stole, został leżeć w łóżku** i temu podobne kaleczenie pięknej polszczyzny przez leniuchowate dosłowne tłomaczenie niemczyzny, zamiast — mam na stole, leży w łóżku, położył się do łóżka itp.".

Za obfite i trafne uwagi dziękujemy. Prosimy o dalszą życzliwą o kąciku językowym pamięć.



Wielkie Pomorskie Igrzyska Sportowe

odbędą się w dniach 1, 2 i 3 maja br. w Toruniu

Udział w igrzyskach bierze około 1500 zawodniczek i zawodników.



W dniach 1, 2 i 3 maja br. odbędą się w Toruniu imponujące igrzyska sportowe. Udział w igrzyskach biorą zawodniczki i zawodnicy z całego Pomorza. Czas trwania zawodów oraz ogromna ilość zawodniczek i zawodników w liczbie około 1500 startujących w powyższych igrzyskach będzie atrakcją nie tylko dla Torunia, ale i całego Pomorza. Szczegółowy program igrzysk podamy w najbliższych numerach.

Epilog zajść w Lipinkach

(ś) Świecie.

10 lutego br. do wsi Lipinki powiatu świeckiego przyjechał z Nowego starosta powiatowy p. mgr. Ćwinarowicz ze Świecia na gminną konferencję budżetową. Na wieść o przybyciu do gminy starosty zgromadziło się przed urzędem gminnym kilkudziesięciu bezrobotnych, by przedłożyć staroście swe prośby o pomoc dla rodzin.

Starosta, wysłuchawszy delegacji, zapewnił ją, że już wysłano do gminy Lipinki pewną kwotę na pomoc bezrobotnym i pieniądze te nazajutrz lub najdalej drugiego dnia nadejdą. Podczas konferencji delegacji ze starostą weszły do kancelarii gminnej dziesiątki innych bezrobotnych, zatarasowując kurytarz i przedsionek do tego stopnia, że nie łatwo było opuszczającemu lokal staroście i jego otoczeniu wydostać się na ulicę. Nawoływania wójta jak i innych by zrobiono przejście, nie wiele pomogły. — Bezrobotni nie chcieli opuszczać zajmowanego stanowiska. W końcu, kiedy wreszcie starosta zdołał z trudem wydostać się na ulicę, poczęli się za nim wysuwać i bezrobotni, a kiedy jego samochód ruszył — jeden z nich podniósł kamień i rzucił do auta, tłukąc szybę, ale na szczęście nie raniąc nikogo poważniej.

Samochód niezwłocznie zatrzymano i starosta wraz z otoczeniem wrócił do biura, by zatelefonować do policji. Tu jeden z bezrobotnych na pytanie dlaczego nie opuszcza lokalu użył pod adresem starosty słów obelżywych.

Niebawem przybyła do Lipinek policja i podjęła dochodzenia, by ująć winnych i osadzić ich w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Ujawniono, iż kamieniem do samochodu rzucił niej. Ciesielski, młody chłopak, bezrobotny, kilka razy karany; tego też aż do rozprawy sądowej osadzono w areszcie.

W czwartek 22 bm. rozegrał się epilog tych zajść przed izbą karną Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Świeciu. Rozprawie przewodniczył sędzia s. o. p. Libich, oskarżał p. wiceprokurator Szpądrowski.

Jedenastu bezrobotnych, uczestników zajść w Lipinkach, zasiadło na ławie oskarżonych; byli to sami młodzi ludzie za wyjątkiem jednego starszego, ojca ośmiorga dzieci, w poważnej części już karani, mianowicie: Stanisław Ciesielski, Maksym. Kaniecki, Szabański, Paweł i Aleksander Junke, Jan Recki, Leon Łobodziński, Oton Knuth, Benedykt Konarski, Franc. Kurowski i Jan Kolando.

Przewód sądowy zilustrował zajścia tak jak akt oskarżenia, to też sąd, ogłosił wyrok, skazujący Ciesielskiego na 18 miesięcy więzienia za rzucenie kamieniem do auta, Kanieckiego na 6 miesięcy więzienia za aroganckie zachowanie się wobec starosty, a pozostałych po tygodniu aresztu za udział w zbiegowisku; Paweł Junke i Kolando zostali uniewinnieni.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.21—8.50 Audycja dla wsi z Warszawy. 16.20—16.45 Z obcych krajów — płyty. 19.15—19.20 Program na jutro. 19.20—19.45 Filadelfijska orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego — płyty. 20.00—20.20 Melodie polskie — płyty.

ZAGRANICA

17.00 Radio - Paris. „Niebieski ptak" — słuchowisko Maeterlincka z muz. Wolffa. 17.15 Rzym. „La figlia di Jefte" — oratorium Carissimi (transmisja z Teatro Adriano). 17.20 Droitwich. Recital fortepianowy Aleksandra Brailowskiego. 18.30 Ryga. „Paulus" — oratorium Mendelssohna. 19.10 Wrocław. „Walkiria" — opera R. Wagnera. 20.00 Sztutgart. „Der Wildschuetz" — opera Lortzinga. 20.00 Sztokholm Koncert symfoniczny. 20.15 Radio Romania. „Ewa" — operetka Lehara. 20.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 20.30 Deutschlandsender. „Tytus" — opera Mozarta.

NIEDZIELA PRZY GŁOŚNIKU RADIOWYM

Niedziela w programach muzycznych Polskiego Radia dnia 25. IV. przyniesie słuchaczom wiele interesujących audycyj zarówno o charakterze poważnym jak i rozrywkowym. Z audycyj poważnych zwraca uwagę koncert poznański o godzinie 12.03, obejmujący programem utwory Czajkowskiego, w wykonaniu Ireny Dubiskiej i Miejskiej Orkiesry Symfonicznej. O godz. 21.30 Warszawa nada recital fortepianowy Zofii Jaroszewicz-Hulanickiej, która wykona m. in. popularną sonatę A-dur — Mozarta z słynnym Marszem Tureckim.

Koroną niedzielnych audycyj pogodnych będzie o godz. 22.00 występ niezrównanego chóru Dana. Zespół ten odśpiewa sentymentalne i wesołe piosenki. Całości audycyj dopełni Kwartet Schrammla, wzorowany na rozpowszechnionych zespołach ludowych przedmieść wiedeńskich.

Poza tym w programie niedzielnym nie zabraknie i innych audycyj, których publiczność radiowa wysłucha z przyjemnością. O godz. 14.30 tańce i melodie ludowe w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego. a piosenki i fragmenty z 17.15 z udziałem popularnych śpiewaków i dowcipnych recytatorów.

ODPUST U GROBU ŚW. WOJCIECHA

Transmisja radiowa z Gniezna

Rok rocznie u grobu św. Wojciecha odbywają się wielkie uroczystości odpustowe. W tym roku będą one szczególnie wspaniałe, dzięki obecności J. E. ks. Prymasa Polski, kardynała dr. Augusta Hlonda. Mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radia zainteresowane w Gnieźnie przyniosą w dniu 25. IV. o godz. 9.45 transmisję sumy pontyfikalnej, celebrowanej przez J. E. ks. Prymasa. Kazanie wygłosi ks. biskup Okoniewski. W czasie odpustu śpiewać będzie chór pod dyr. ks. kanonika Stanisława Tłoczyńskiego. Transmisję przeprowadzi prof. Jan Kilarski.

Tegoż dnia odbywać się będzie w Gnieźnie regionalny zjazd harcerki. Mikrofony radiowe zawitają również do tej wesołej harcerskiej gromady. Transmisja nadana zostanie o godz. 14,00. Reportaż przeprowadzi Alfred Sikorski.

BOGOWIE OLIMPU bohaterami słuchowiska ze Lwowa

Bogowie Olimpu, o których prócz profesorów filologii klasycznej i niektórych uczniów nikt już prawie nie wspomina, schodzą w słuchowisku radiowym ze swych wyżyn na ziemię i jak ongiś dzielą życie ze zwykłymi śmiertelnikami. Jakie wynikły z tego komplikacje, jaka była z tego awantura dowiedzą się wszyscy ze słuchowiska Zofii Nawrockiej, ilustrowanego muzyką Enyana. Audycja nadana zostanie ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie w niedzielę, dn. 25 kwietnia o godz. 21.00.

Programy radiowe

Sobota, 24 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 „Melodie lasu" (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Koncert orkiestry wojskowej pod dyrekcją kpt. Maksymiliana Chmielewicza. W programie muzyka polska (z Poznania). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 „Śpiewajmy piosenki" — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół Almar i Otten z udziałem 2 fortepianów. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski. 13.00—14.30 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 14.30 a) Ogłoszenie Konkursu z nagrodami dla dzieci p. t. „Dlaczego powinniśmy kochać i szanować las"? (z Warszawy), b) Teatr Wyobraźni dla dzieci „O czym szumi las" — słuchowisko Stanisława Sojeckiego z muzyką F. Kowalika (z Poznania). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 „Nasz program". 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Z wieży Mariackiej patrzymy na Kraków" — audycja w opracowaniu Witolda Zechentera (z Krakowa). 16.50 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry dętej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Ferdynanda Gemrota i Krakowskiego Chóru Akademickiego (z Krakowa). 17.50 „Przegląd wydawnictw" — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 „Kraków i Poznań w życiu kulturalnym Polski" — wygł. Piotr Górecki Dyrektor Programów P. R. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: a) „Co budujemy teraz w Polsce" — w opracowaniu Jerzego Michałowskiego, b) Muzyka polska (płyty). 19.30 „Przy wieczornej herbatce" (z Poznania). 20.30 Nowości literackie — omówi Jan Lorentowicz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert (z Poznania). Wykonawcy Gertruda Konatkowska — fortepian, Wanda Roesler - Stokowska — śpiew, Trio smyczkowe: Mieczysław Paszkiet, Jan Rakowski, Adam Ciechański, Chór mieszany im. Moniuszki pod dyr. Stanisława Wiechowicza i Władysław Raczkowski — akomp. 21.50 „Pół godziny impertynencji bez drutu" — w opracowaniu Ireny Szczepańskiej, Zbigniewa Grotowskiego i Karola Muellera (z Krakowa). 22.20—23.00 Do tańca — gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej" (refreny). 23.00—0.30 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25—7.30 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Maksymiliana Chmielewicza — z Poznania. 12.50—13.00 Posiewne pielęgnowanie zbóż — pogadanka rolnicza wygł. inż. Stanisław Stankiewicz. 13.00—14.00 Muzyka dla wszystkich — płyty. 15.15—15.35 Wesoła muzyczka — płyty. 15.35—15.40 Życie kulturalne Pomorza. 15.40—16.05 Muzyka francuska — płyty. 16.05—16.15 Nasz program. 18.20—18.30 Gawęda gdyńska. 18.30—18.45 Melodie taneczne — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

19.10 Wiedeń. „Książę gór" — operetka Lehara. 19.15 Berlin. Walce i mazurki Chopina w wykonaniu Raoula Koczalskiego (fort.). 20.00 Bruksela flam. Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. „Napój miłosny" — opera Donizettiego (transmisja z La Scali).

Niedziela, 25 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 8.03 „Audycja dla wsi": 1) „Gazetka rolnicza", 2) Muzyka (płyty), 3) Aktualna pogadanka rolnicza, 4) Muzyka płyty). 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). 9.30 Kazanie z okazji 10-lecia Rozgłośni Krakowskiej i Poznańskiej wygłosi ks. prof. dr. Jan Salamucha (z Krakowa). 9.45 „Uroczystości odpustowe na św. Wojciecha w Gnieźnie". (Transmisja z Gniezna przez Poznań). Sumę pontyfikalną celebrować będzie Prymas Polski ks. kardynał dr. August Hlond. Kazanie wygłosi ks. biskup Okoniewski. Chór pod dyr. ks. kanonika Stanisława Tłoczyńskiego. Sprawozdawca — prof. Jan Kilarski. Po transmisji: Muzyka (płyty) (z Poznania). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. W programie utwory Piotra Czajkowskiego. Wykonawcy: Miejska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Irena Dubiska (skrzypce) (z Poznania). 14.00 „Wśród wesołej, harcerskiej gromady" — transmisja z Gniezna (przez Poznań). Sprawozdawca — Alfred Sikorski. 14.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15.05 „Szajne katarynka" — obrazki naiwne na szkle malowane W. Pola, w opracowaniu Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „Las w gospodarstwie narodowym" — pogadanka wygł. prezes Kazimierz Fudakowski, 2) „Siew" — audycja słowno - muzyczna Witolda Sulimira (z Poznania), 3) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.20 „Z operetek Frimla i Abrahama" (płyty). 16.45 Teatr Wyobraźni: „Bal, który się nie odbył" słuchowisko Janusza Meissnera (z Krakowa). 17.15 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali hotelu „Bristol". Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Olga Obarska (piosenki), Aniela Szlemińska (śpiew), Jerzy Lawina (piosenki), Jan Ławrusiewicz (gitara), Kazimierz Rudzki (recytacje). W przerwie ok. godziny 18.10 Pogadanka aktualna. 19.15 Program na jutro. 19.20 Koncert z udziałem solistów (płyty). 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.32 Wiadomości sportowe lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Awantura na Olimpie" — wesołe słuchowisko Zofii Nawrockiej z muzyką Eryana (ze Lwowa). 21.30 Recital fortepianowy Zofii Jaroszewicz - Hulanickiej. 22.00—23.00 Chór Dana (z Warszawy) i Kwartet Schrammla (z Krakowa). 23.05—24.00 Patrz programy lokalne Warszawy II (Mokotów) i Lwowa.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 23 kwietnia 1937 r.

Belgia 89,15—89,33—88,97; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289,15—289,87—288,43; Kopenhaga 116,74—116,16; Londyn 26,08—26,15—26,01; Nowy Jork czeki 5,27 pięć ósmych — 5,28 siedem ósmych — 5,26 trzy ósme; kabel 5,28 — 5,29 i ćwierć — 5,26 trzy czwarte; Oslo 131,38—130,72; Paryż 23,43—23,49—23,37; Praga 18,39—18,44—18,34; Sztokholm 134,32—134,68—134,02; Zurych 120,90—121,20—120,60; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,53—11,56—11,50; Montreal 5,28 siedem ósmych — 5,26 trzy ósme.

Tendencja słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,33—88,90; dolary amerykańskie 5,28—5,25 i pół; dolary kanadyjskie 5,28—5,25 i pół; floreny hol. 289,87—288,15; franki francuskie 23,49—23,35; franki szwajcarskie 121,20—120,40; funty angielskie 26,15—25,99; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,40—15,80; korony duńskie 116,74—115,90; korony norweskie 131,38—130,40; korony szwedzkie 134,68—133,70; liry włoskie 24,30—23,50; marki fińskie 11,56—11,00; marki niemieckie 124,00—121,00; szylingi austriackie 97,50—96,50; marki niemieckie srebrne 129,00—126,00.

Akcje

Bank Polski 100,25; Bank Handlowy 45,00; cukier 30,50; Lilpop 13,35—13,30; Ostrowiec 28,50—28,00; Starachowice 32,75—32,90; Haberbusch 36,00.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe

3 procentowa pożyczka inw. 1-sza emisja 65,50 serie nie notowane; 3 proc. poż. inw. 2-ga emisja 64,50 serie nienotowane; 5 proc. konw. 59,00—59,50; 6 proc. dolarowa 54,50 kupon 6,77; 7 proc. stabiliz. 368,00 kupon 3,92; 4 proc. konsolidacyjna 55,50—55,25—54,00—54,25—54,00; 3 est setki 53,75—53,88—53,75 trzy ostatnie drobne; 4 i pół proc. pozn. ziem. seria 1-sza 51,50; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 49,69; 4 i pół proc. ziemskie 51,75; 4 i pół proc. Warszawy 54,63; 5 proc. Warszawy Stare 59,50 — Nowe 58,25; 5 proc. Łodzi Nowe 52,00—51,75; 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta emisja 60,00 drobne; 6 proc. obl Warszawy 8 i 9-ta emisja 58,25. Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów nieco słabsza.

KALENDARZYK

Sobota, 24 4. Fidelisa
Niedziela, 25. 4. Marka
Poniedziałek, 26. 4. M. Boskiej Dobrej R.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 23. 4.: Kraków — 2,59 (2,63); Zawichost + 2,34 (2,35); Warszawa + 1,99 (2,10); Płock + 1,78 (1,83); Toruń + 2,01 (2,00); Fordon + 1,98 (2,02); Chełmno + 1,88 (1,93); Grudziądz + 2,13 (2,20); Korzeniewo + 2,24 (2,35); Piekło + 1,74 (1,87); Tczew + 1,94 (1,36); Einlage + 2,30 (2,35); Schiewenhorst + 2,34 (2,38).

Temperatura wody w Wiśle 9,5 (9,5).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Ś. p. Helena Kozłowska



Późno dotarła do Torunia wieść o zgonie śp. Heleny z Ostaszewskich Kozłowskiej, która zmarła w Warszawie w dniu 14 stycznia br.

Zmarła była przez szereg lat profesorką w toruńskim konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego, w którym w roku 1927 objęła klasę śpiewu, zyskując wielkie uznanie kolegów i dyrekcji oraz miłość swych licznych uczenic.

Niejednokrotnie też brała śp. Helena Kozłowska udział w koncertach w Toruniu i innych miastach pomorskich, przyjmowana zawsze entuzjastycznie przez publiczność. To też z prawdziwym żalem żegnano ją gdy opuszczała Toruń.

Cześć Jej pamięci!

Na toruńskim bruku

— **Nabożeństwo prawosławne.** Dnia 24 b. m. o godz. w kościele na Nowomiejskim Rynku odbędzie się nabożeństwo (wsienosznaja) święcenie palm. Nazajutrz w niedzielę (Palmowa) o godz. 9,30 Msza św. (Liturgia).

— **Polski Zbór Ewangelicko - Augsburski w Toruniu.** W niedzielę dnia 25 bm. (Cantate) o godz. 12 odbędzie się główne nabożeństwo w kościele przy ul. Strumykowej 8.

— **Zapisy w pryw. szkole powsz. im. św. Teresy dr. Z. Szczepkowskiej (Kościuszki 4)** codziennie od 12—13. Przyjmuje się dzieci od lat 6 Czesne w kl. I i II — 10 zł. III i IV — 15 zł, V i VI — 20 zł. miesięcznie. Języki obce bez dopłaty. Szkoła przygotowuje do gimnazjów. 2834

— **Wpisy przedwakacyjne** do szkoły przysposobienia kupieckiego I z prawami itd. Toruń, Małe Garbary 5. II III. Ilość miejsc ograniczona 2822

— **Związek Oficerów Rezerwy RP. Koło Toruń.** W poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 20 odbędzie się w wielkiej sali Domu Społecznego zebranie miesięczne Koła. 2862

— **Towarzystwo Graficzne** urządza w sobotę 24 bm. o godz. 18 w lokalu Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika przy ul. Wysokiej 5 z rzędu lekcję pt. „Zasady kalkulacji w przemyśle graficznym". Po lekcji odbędzie się zebranie miesięczne.

— **Zebranie zarządu Toruńskiego Klubu Wioślarskiego** odbędzie się dziś w sobotę o godz. 17.30 na przystani klubu. Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

— **Związek Techników RP.** przypomina że w niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się wycieczka do Zakładów Kanalizacyjnych i Wodociągowych m. Torunia. Zbiórka Rybaki godz. 11 Goście mile widziani. Zarząd.

— **Pow. Koło Związku Inwalidów Woj. RP.** zwołuje roczne walne zebranie na niedzielę dnia 25 bm. na godz. 15 w sali „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej.

— **Zarząd „Ogniska Podhalan" w Toruniu** przypomina swym członkom i sympatykom o „Jojecku", które odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 8,30 wieczorem, w Kasynie Zjednoczenia Kol. Polskich ul. Bydgoska 1-3 (willa Rosochowicza).

— **Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa"** Walne zebranie we wtorek 27 bm. o godz. 17 w Podoficerskim Kasynie Garnizonowym przy ul. Przedzamcze. Zarząd Koła RW prosi pp. członkinie by przybyły jaknajliczniej. Zebranie odbędzie się w kasynie podoficerskim, a nie oficerskim, z przyczyn od zarządu niezależnych.

— **Niewiasta ulotniła się na rowerze.** — Dąbrowski Sta. zam. przy ul. Most Pauliński 7 wypożyczył dnia 17 bm. swój rower swej znajomej Helenie Halisz zam. przy ul. Grudziądzkiej 55, która na nim wyjechała w niewiadomym kierunku i dotychczas roweru mu nie zwróciła.

— **Kto zgubił zegarek damski?** Poster. Sawtyruk złożył w komisariacie I złoty zegarek damski z tasiemką czarną marki „Elpe - Watek", znaleziony w czasie patrolu na ul. Szerokiej.

— **Ofiara na biednych.** P. nacz. Zygmunt Kozłowski (Warszawa, Al. Jerozolimskie 4) złożył na biednych do uznania naszej Redakcji kwotę zł. 10, którą przekazaliśmy do dyspozycji O. Solarzowi.

— **Podziękowanie.** Z okazji uroczystości wręczenia dyplomu honorowemu prezesowi Leonowi Penkalli, — Towarzystwo restauratorów, wł. hoteli i kawiarń złożyło na moje ręcę kwotę 26,10 zł. na najbiedniejszych miasta Torunia. Nadto p. Ludwik König, przemysłowiec, złożył kwotę 20 zł. dla biednych dzieci m. Torunia. Za dary te składam ofiarodawcom podziękowanie. — Prezydent Miasta.

— **Zarząd Tor. Chrześc. Kasy Bezprocentowej** kwituje odbiór łaskawie udzielonych jej subwencyj przez: Zarząd Miejski — zł. 250. Jana Wojciechowskiego — zł. 100. dr. Rożena — zł. 5, firmę Stefan Kałamajski — zł. 200 i Tow. Gimnastyczne „Sokół" Toruń I. — zł. 10.

— **„Wieczór lasu" w Teatrze Ziemi Pomorskiej.** W związku z obchodem „Dnia lasu" w Toruniu, odbędzie się w poniedziałek 26 bm. o godz. 19 w Teatrze „Wieczór lasu" o następującym programie: 1) zagajenie, 2) „Darz Bór" — Fr. Piaska — chór „Dzwon" pod batutą prof. Moczyńskiego. 3) Las naszą obroną (wykład), 4) Hej, hej, do kniei, widowisko leśne Tadeusza Szlęzaka w 4 obrazach: a) Sąd lasu nad człowiekiem, b) Wojsko w lesie, c) Młodzież w „Dniu lasu" i d) Pogodzenie lasu z człowiekiem. Reżyseria T. Szlęzaka. Chór Baonu balonowego i szkoły powszechnej nr. 5 pod batutą Józefa Nowakowskiego. Orkiestra pod batutą kpt. Grabowskiego. Tańce pod kierownictwem p. Żaczkówny i p. Kowalczykówny. Udział biorą Baon balonowy w Toruniu i młodzież szkół powszechnym nr.: 5, 8 i 9. Na zakończenie hymn Pomorza Moczyńskiego (chór „Dzwon"). Początek punktualnie o godz. 19. Ceny miejsc od 10 groszy do 1 zł.

— **Odczyt o „Przysposobieniu Wojskowym Kobiet zagranicą"** wygłoszony zostanie w niedzielę 25 bm. o godz. 12 **w auli gimnazjum im. M. Kopernika** przez p. B. Choińską — delegatkę zarządu naczelnego PWK. Wstęp bezpłatny. O jak najliczniejszy współudział uprasza Panie — zarząd Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju w Toruniu.

— **Kurs Informacyjno - Propagandowy PWK.** Zarząd i komenda Koła lokalnego Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju organizuje w dniach **od 25 do 28 bm.** włącznie kurs informacyjno - propagandowy — ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień Polski Współczesnej. Kurs zilustruje cele i zadania Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju. Wykłady odbywać się będą w świetlicy PWK. (Dom Społeczny) od godz. 17—19 (od 5—7). Sekretariat czynny jest w poniedziałki i czwartki od godz. 16—18. Celem ułatwienia — zapisy uskuteczniać można również przed wykładem w świetlicy PWK. — III p.

Dzień w Toruniu

Sobota-Niedziela, 24—25 Kwietnia

Gawędy na dowolny temat

Zdarzają się czasem wypadki rażącej nieświadomości, lub ignorancji u ludzi prostych, którym życie uniemożliwiło dcstęp do szkoły. Nie przypuszczam jednak, aby ignorancja ta była tak dalece krańcową nawet u najciemniejszego chłopa na zabitej wsi jak np. ignorancja pewnej wytwornie ubranej pani, będącej przejazdem w Toruniu.

Jedziemy tramwajem.

— Przepraszam pana, czy dobrze jadę do ulicy Konopnickiego?

— Do ulicy Konopnickiej?...

— Być może, ja jestem nie tutejsza.

— ?...!..:!!!

Bez komentarzy.

(Autentyczne!)

(K)

DYŻUR APTEK

Dziś w śródmieściu Apteka pod Lwem ul. Król. Jadwigi. Na Bydgoskim Przedm. — Apteka św. Anny ul. Mickiewicza. Na Mokrem — Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

„ZGORSZENIE PUBLICZNE"
w sobotę i niedzielę
Ceny miejsc od gr. 25 do zł 2,10.

Sobotni i niedzielny wieczór w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypełnią przedstawienia znakomitej farsy, tryskającej werwą i humorem pt. „Zgorszenie publiczne" z gościnnym występem, w roli egzotycznej tancerki p. Jadwigi Zaklickiej.

Niedzielna popołudniówka:
„PAN MINISTER NA INSPEKCJI"

Niedzielną popołudniówkę wypełni przedstawienie uroczego wodewilu pt. „Pan minister na inspekcji". Kto chce spędzić kilka godzin w atmosferze niefrasobliwego humoru, usłyszeć najaktualniejsze piosenki i ujrzeć piękne tańce — ten pospieszy na to ostatnie przedstawienie „Pana ministra na inspekcji". Ceny miejsc najniższe od gr. 25 do zł 1,35.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

Sobota — „Zgorszenie publiczne" wiecz.
Niedziela — „Pan minister na inspekcji" — popoł.; „Zgorszenie publiczne" — wiecz.
Poniedziałek — Wieczór lasu — godz. 19.

KINA.

ARIA — „Pani minister tańczy" i „Szang haj".
AS — „Ostatni akord"
MARS — „Bohater".
ŚWIT: — „Madame Lenox".

Pomorski teatr marionetek

Od szeregu lat objeżdża teren Pomorza i Poznańskiego „Pomorski teatr marionetek" dając przedstawienia przeważnie w szkołach dla dziatwy; dotąd odbyło ich się już przeszło 750. Od kilku dni teatr bawi w Toruniu a dziatwa szkół naszych z zachwytem śledziła grę sztucznych aktorów w fantastycznych baśniach.

Pomorski teatr marionetek zatrzyma się w Toruniu jeszcze przez kilka dni aby urządzić przedstawienie i w tych szkołach, których dotąd nie odwiedził.

Młodzi „ludzie morza" w Toruniu

Z kursu modelarstwa jachtowego

Jak podaje Ksenofont — Grecy — kiedy po 16 miesięcznych marszach pierwszy raz ujrzeli morze — płacząc, z radością zawołali: **„thalasa!... — morze! ...i wstąpiły w nich nowe siły, nowe życie, nowe nadzieje.**

Już w starożytności Grecy zrozumieli — czym dla państwa i narodu jest morze, twierdząc, że ten „kto by morza zapomniał — sobie i narodowi wrogiem będzie".



Młodzi chłopcy przy pracy nad modelami jachtów.

Hasłem zaś propagującym znaczenie dostępu do morza u starożytnych było — **„navigare necesse est" — umiejętność żeglowania jest rzeczą konieczną.**

Hasło to do dzisiejszych czasów nie straciło **nic na swej wartości.**

Hasło to znalazło swój wyraz w szerokiej akcji propagandowej Ligi Morskiej i Kolonialnej, zmierzającej do rozbudzania wśród młodzieży zamiłowania do modelarstwa okrętowego, którego znajomość daje gwarancję fachowego wyszkolenia przyszłych marynarzy.

Modelarstwo okrętowe — to nowy przedmiot, który w przyszłym roku szkolnym Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamierza wprowadzić do wszystkich szkół w ramach zajęć praktycznych.

W związku z powyższym **Toruński Klub Żeglarski w porozumieniu z Toruńskim okręgiem Ligi Morskiej i Kol. zorganizował w Toruniu kurs modeli jachtów żaglowych.**

Ciasna ubikacja — **użyczona przez Miejski Komitet PW. i WF.** — w szatni Ogródków Jordanowskich zamieniła się w wielką stocznię małych stateczków.

Kilkudziesięciu chłopców ze wszystkich szkół toruńskich, zarówno średnich jak powszechnych **z wielkim zapałem stuka młotkami, wierci świdrami, wbija nity, by urzeczywistnić najwcześniej swe marzenie wybudowania własnego jachtu - modelu.**

W chwili obecnej w „dokach" stoczni znajduje się kilkanaście ożebrowanych „szkieletów" — modeli - jachtów.

„Szkielet" taki powstał z beleczki, będącej „stosem pacierzowym" modelu, do której przytwierdzone są nitami żebra.

Dalszy etap pracy — to obudowanie „dziobnicy", dalej do rufy „tylnicy" oraz kompletne wykończenie szczegółów wraz z „takielunkiem" czyli ożaglowaniem.

Wszyscy chłopcy budują model jednego typu, t. zw. płaskodenny, regatowy. Modeli tych w budowie jest 25. Długość modelu 1.20 m. Szerokość 0,26 m. Powierzchnia żagla 60 cm. kw. Materiały i narzędzia, potrzebne do budowy bezinteresownie dostarczył T. K. Ż.

Kurs ten prowadzi 3 instruktorów - jachowców z Toruńskiego Klubu Żegl., pp.: Chęciński, Niklas i Olszewski. Kierownikiem kursu jest student U. P. p. Chęciński.

Kurs rozpoczął się 15 marca i trwać będzie do 15 maja — po czym odbędą się ciekawe regaty modeli — pierwsze tego rodzaju na Pomorzu.

Regaty odbędą się w toruńskim porcie zimowym dnia 6 czerwca br.

Ciekawa ta impreza — jak również sam kurs zasługują na najwyższe uznanie i zainteresowanie — przyczyniając się w znacznym stopniu do rozbudzania wśród młodej generacji zamiłowania do morza.

(ml.)



MOTTO:

„Rzetelnie wam prawię
Satyra tym jest w życiu
Czym sól jest w potrawie"

Toruńskie zagadki

Jest w Ratuszu instytucja —
Godło: „Wszelkiej sztuki klajster"
Na jej czele: imć architekt,
W wojsku major, a tu „majster"
KTO TO?

***)**

Z cyklu: „Śladem gospodarki miejskiej" (III)

ZDZISŁAW KARR - JAWORSKI

Wiosenna orka w dobrach Torunia

138.000 l. mleka dostarczają rocznie zakładom miejskim folwarki: Katarzynka i Krowiniec — 1100 mórg dobrze uprawionej ziemi — Przyszła hodowla owiec na wielką skalę — Skutki lekkomyślnej dzierżawy — Nieużytki

Do licznych własności Zarządu Miejskiego należą również dwa folwarki: **Katarzynka i Krowiniec.** Pierwszy liczy 600 mórg, drugi 500. Obie własności ziemskie do niedawna jeszcze zdewastowane i wyjałowione



DR. GOETZ
nadleśniczy i administrator lasów, dóbr i parków m. Torunia.

przez nieoględny system dzierżawienia, przynosiły miastu deficyt. Noszono się nawet z zamiarem sprzedania ich. **Dopiero od kilku lat, t. j. od powtórnego przejęcia dóbr przez Zarząd Miejski, Katarzynka i Krowiniec dzięki systematycznej i fachowej gospodarce przynoszą miastu zyski, a nawet staną się wkrótce doskonałym ośrodkiem przeznaczonym częściowo na hodowlę owiec na wielką skalę.** Sprzyja temu duża ilość nieużytków wokół Torunia, które, jak o tym pisaliśmy poprzednio — uprawia się pod zasiew lasów, lub przeznacza pod pastwiska.

Przyjrzyjmy się teraz stanowi posiadania obu folwarków. Katarzynka utrzymuje w chwili obecnej 22 krowy, 30 jałowic, 5 cieląt, 1 stadnika, 18 koni, 2 źrebce, 1 osła i 16 owiec, które są zaczątkiem projektowanej hodowli.

Krowiniec ma 27 krów, 4 jałowice, 9 koni i jednego stadnika. W Katarzynce znajduje się ziemia żytnio-kartoflana, w Krowińcu — pszenno-buraczana.

W dużej mierze uprawę roli utrudniają tu doroczne wylewy Wisły. Jeszcze dziś nie wszędzie można pchnąć pługi do wiosennej orki.

Oba majątki dostarczają (dane 1935/36) 138.699 litrów mleka rocznie do wszystkich Zakładów Miejskich, jak szpitale, sierocińce itd. — oraz zorganizowały dobrze prosperującą dostawę do domów prywatnych.

Hodowla holenderek na wysoką skalę daje piękne rezultaty. W roku ubiegłym osiągnięto przeciętnie 3.800 litrów mleka od jednej krowy.

Niemniej ciekawie przedstawiają się cyfry zbiorów (w centnarach rok 1935/36):

2.100 — żyta,
830 — pszenicy,
696 — jęczmienia,
425 — owsa,
296 — mieszanki ,
17.700 — buraków.

Nie trzeba dodawać, że wszystkie te zbiory chłonie Toruń.

Dobra Zarządu Miejskiego nie tylko, że przynoszą dochód, ale jednocześnie dają zatrudnienie licznym robotnikom rolnym i ich rodzinom. Obecnie oba folwarki zatrudniają stale 32 ludzi, w czym 13 głów rodziny, zatrudnianej w okresie dużego nasilenia pracy.

Poza członkami rodzin dobiera się nieraz jeszcze od 20—30 robotników sezonowych.

Reasumując wszystko, oba folwarki znajdują się na jak najlepszej drodze do rozwoju i rentowności.

Dla przykładu niech nam posłużą dane z roku 1931, gdzie oba majątki posiadały zaledwie 18 starych koni, 17 krów, 1 buhaja, 4 jałowice trzyletnie, 5 dwuletnich i 3 cielęta.



Wiosenna orka w dobrach Torunia.

Budynki były zniszczone i podobne raczej do ruder, niż do domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Dopiero jak rzekłem, po przejęciu dóbr przez Zarząd Miejski rozpoczęła się systematyczna gospodarka.

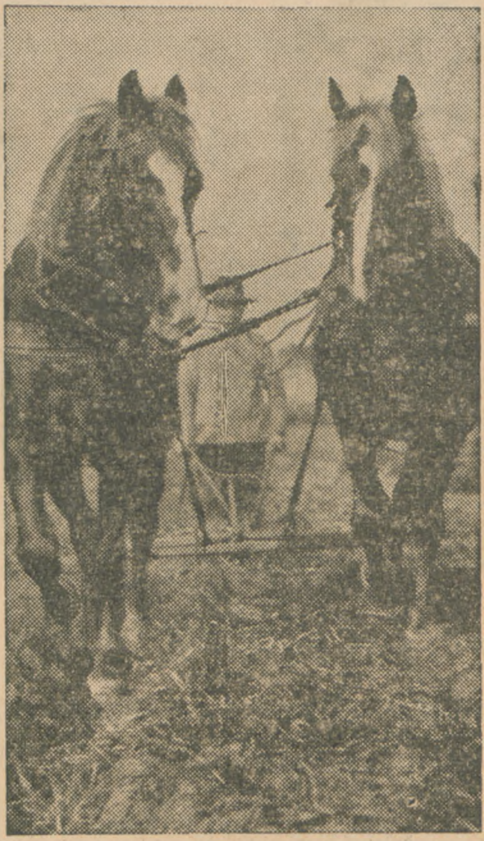
Celem niezbędnego uzupełnienia muszę dodać, że dobra te podlegają takiemu samemu opodatkowaniu, jak i własność prywatna, muszą płacić te same świadczenia i daniny.

Jedna jest tylko różnica, że dobra miejskie muszą płacić punktualnie.

Na korzyść obu folwarków przemawia jednakże wielki plus, a mianowicie, bliskość dużego miasta i automatyczna organizacja zbytu produktów rolnych.

Tym się też tłumaczy stały wzrost bogactwa i dążenie do postawienia zniszczonych dóbr na kwitnącym poziomie.

Nad Krowińcem i Katarzynką powierzono bezpośrednią opiekę rządcy p. Zygmuntowi Dąbrowskiemu, którego książki gospodarskie prowadzone są wzorowo, jak to mogliśmy z przyjemnością stwierdzić osobiście.



Wiooo! kasztany.

Każdy drobiazg, każdy szczegół, jest tu troskliwie notowany. Nic dziwnego — bez tego nie byłoby wzorowej gospodarki.

Ambicją bowiem Zarządu Miejskiego jest postawienie swoich dóbr za wzór innym majątkom i większym czy mniejszym gospodarstwom rolnym.

Szczęść Boże!



Podwórze folwarku Krowiniec — poniżej



zabudowania folwarku Katarzynka (o łącznej ilości 1100 mórg).

Żołnierz dla bezrobotnych

Zespoły świetlicowe Polskiego Białego Krzyża urządzają w niedzielę, 25 bm. **o godzinie 18-tej** (a nie jak mylnie podaliśmy we wtorek o godz. 12) — w Kasynie Podoficerskim przy ul. Przedzamcze — przedstawienie pod hasłem — **„Żołnierz dla bezrobotnych".** Impreza ta starannie przygotowana uprzyjemni gościom wiele miłych chwil i umożliwi tym samym spotęgowanie szczytnego celu niesienia pomocy bezrobotnym. Przedsprzedaż biletów — w cenie: 1 zł. 50 gr. siedzące i 30 gr. stojące — w księgarni p. Wojciechowskiego — St. Rynek. w księgarni p. Schmidta — W. Garbary. w sklepie cukierków p. F. Lewandowskiego, w Komendzie Miasta oraz w okręgu P. B. K. — Dom Społeczny.

Wielki „Bazar Ludowy" na rzecz kościoła Chrystusa Króla na Mokrem

Wczoraj o godz. 19,30 odbyło się w Toruniu w szkole powszechnej nr. 15 na Mokrem zebranie organizacyjne w związku z urządzeniem wielkiego bazaru ludowego w celu zdobycia funduszów na spłacenie długów kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. Zebrani uchwalili urządzić tę imprezę w dniu 13 czerwca br. na terenach powystawowych. Obszerniejsze sprawozdanie z tego zebrania zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Wycieczka Orbisu

Dnia 25 bm — pociąg do Gniezna.
6 maja — do Poznania na Targi
5—9 maja wycieczka na Targi do Wrocławia. Ulgi do Warszawy. Znaczne zniżki do Zakopanego. Ryczałtowe pobyty w uzdrowiskach

Podwieczorek towarzyski P. B. K.

W niedzielę jutrzejszą o godz. 17-tej odbędzie się w Toruniu „Pod Orłem" „spotkanie towarzyskie" organizowane przez P. B. K.

Niedzielne spotkania wprowadził do programu „Orła" Polski Biały Krzyż. Poprzednio nie były one przewidziane w planie dyrekcji „Orła", ale sekcji prop. - imprezowej P. B. K. udało się wprowadzić tę inowację do programu życia towarzyskiego naszego grodu.

Podwieczorki białokrzyskie cieszą się pełnym powodzeniem i mają już wyrobioną opinię. Będą się one stale odbywały co niedzielę „Pod Orłem" od godz. 17-tej. jako spotkania towarzyskie członków i sympatyków P. B. K.

Dobrowolne datki są przeznaczone na oświatę w wojsku.

Pożar na ul. Chełmińskiej

Onegdaj około godz. 22 powstał w składzie instrumentów muzycznych p. Jankowskiego Witolda przy ul. Chełmińskiej nr. 2 pożar, który zniszczył instrumenty muzyczne i część urządzenia sklepowego, wartości 12000 zł. Straż ogniowa pożar zlokalizowała Powstałe straty pokryje Tow. Ubezp. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Powiat toruński zakupi wojsku karabiny maszynowe

W sali posiedzeń rady pow. w Toruniu odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Bruniewskiego zebranie przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa powiatu w celu utworzenia wydziału wykonawczego F. O. N. na pow. toruński.

Na wniosek przewodniczącego zebrani powołali wydział wykonawczy F. O. Narodowej w składzie pp.: star. Bruniewski — przewodniczący, członkowie pułk. Karasiński (Podgórz), ks. proboszcz Domachowski (Podgórz), Czarliński szambelan (Zakrzewko), dr. Chrzanowski prezes Federacji z Torunia, dyrektor Makowiecki (Chełmża), Brzuszkiewicz kupiec (Chełmża), Władysław Kobędza radny powiatowy (Podgórz), Wojciechowska (Lulkowo), Zachara osadnik (Chełmża) i mag. Bożeszkowski sekretarz.

Z funduszu uzyskanego na F. O. N. powiat zakupi kilka karabinów maszynowych **dla wojska.**

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 22. i 23 kwietnia zapisano w ks. stanu cywilnego:

Urodzenia: kupiec Leon Lewandowski — córka Janina; robotnik Stefan Romanowski — córka Janina; sekretarz samorządowy Wiktor Kwiczor — córka Gizela; szlifierz Stanisław Cerekwicki — syn Edward; kowal Sylwester Łuczak — bliźnięta, 2 synów — jeden martwy i Eugeniusz.

Śluby: robotnik Tomasz Janiszewski i Weronika Araszewska.

Zgony: Waleria Dąbrowska z domu Groszewska — Lubicz lat 21; malarz Bronisław Smykała, Podmurna 42 — lat 45; Godysława Dydak, Mickiewicza 50 — 1 miesiąc; chorąży w st. spocz. Jan Penk, Wodna 22 — lat 48; rzeźnik Jan oKester, Rabiańska 10, lat 45; Roman Podsiadłowski, Grunwaldzka 24 — 1 mies.; Tadeusz Koroń, Wyśpiańskiego 9 — 2 miesiące.

OBWIESZCZENIE

Przewodniczącego Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie.

Na podstawie przepisu §§ 9 ust. 2 i 10 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 marca 1935 r. zmienionego rozporządzeniem Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 460) podaję do wiadomości, że w numerze 8 Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego z dnia 1 kwietnia 1937 r. zostały ogłoszone nowe plany oddłużenia gmin miejskich:

Wąbrzeźna,
Golubia,
Pucka,
Tczewa i
Gniewa.

Warszawa, dnia 15 kwietnia 1937 r. (2819

w. z. Sekretarza Generalnego:

(—) Stanisław Zakrzewski.

Przewodniczący:

(—) Wawrzyniec Kubala.

Sygnatura: Km. 400/37. (2833

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Jan Chudziński, mający kancelarię w Nowem ul. Kościuszki Nr. 4, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1937 r. o godz. 11 w Nowem odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Brunona Wróblewskiego w Nowem, składających się z 1 szafy kombinowanej, 1 komody, 1 stołu, 1 fotelu na piórach wyściel., 4 krzeseł wyściełanych, 1 kaucz. „tapczan", 1 biblioteki orzechowej, 1 bufetu orzech. i 1 kredensu orzechowego, oszacowanych na łączną sumę 2.345,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 14 kwietnia 1937 r.

Komornik: (—) Jan Chudziński

Spis zapowiedzi Nr. 46/37. (2844

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) Franciszek Czoska, robotnik, kawaler, zamieszkały w Warznie, powiatu kartuskiego, syn zmarłego rolnika Józefa Czoski, ostatnio zamieszkałego w Warznie powiatu kartuskiego i jego tamże zamieszkałej żony Matyldy z Szulców;

2) panna Marta Kaszuba, gospodyni, zamieszkała w Wejherowie, ul. Śmiechowska 9, przedtem w Sopotach, Karlstrasse 2, córka zmarłego robotnika Józefa Kaszuby, ostatnio zamieszkałego w Narzynie, powiatu działdowskiego, i jego tamże zamieszkałej żony Anny z Pogów, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, w Warznie i w Gazecie Gdańskiej.

Wejherowo, dnia 22 kwietnia 1937 r.

Urzędnik stanu cywilnego

w zastępstwie

(—) Hesse.

Numer akt: I. Km. 2147/36. (2837

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I, Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna Nr. 30, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim pok. 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Hansa Crona nieruchomości, położonej w Toruniu przy ul. Mickiewicza 53. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 4.844 m², składającej się z 2 śpichlerzy, garażu, stajni i domu administracyjnego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 71.065,70, cena zaś wywołania wynosi zł. 53.299,26.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 7.106,57.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

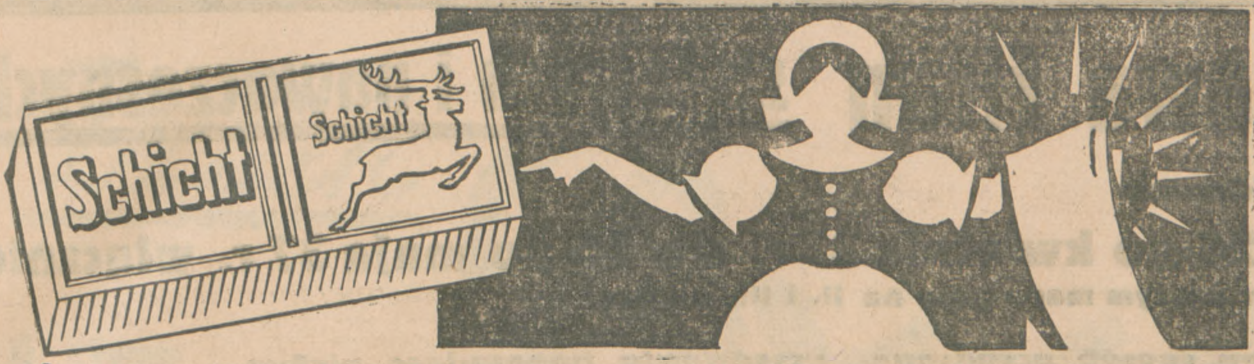
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu ul. Fosa Staromiejska, sala nr. 44.

Toruń, dnia 22 kwietnia 1937 r.

(—) Józef Kozak,

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

oszczędza bieliznę i czyni ją białą jak śnieg

ZAKŁAD BLACHARSKI

istniejący 10 lat pod firmą: **Cz. Łyczkowski w Gdyni, ul. Śląska 70 tel. 17-24**

Warsztat: Witomińska 3.

wykonuje solidnie, fachowo pod gwarancją wszelkie roboty budowlano-blacharskie, jak:

Krycie dachów i murów, zakładanie rynien i rur odwodnienia dachów i smołowanie, obkładanie wystaw, bram i drzwi blachą białą t. zw. metal „nowe srebro". Litery do reklam, jak również przyjmuje wszelkie **naprawy i reperacje**, wchodzące w zakres przedsiębiorstwa. (2571

Wytworny lokal rozrywkowo - dancingowy

„Bagatela"

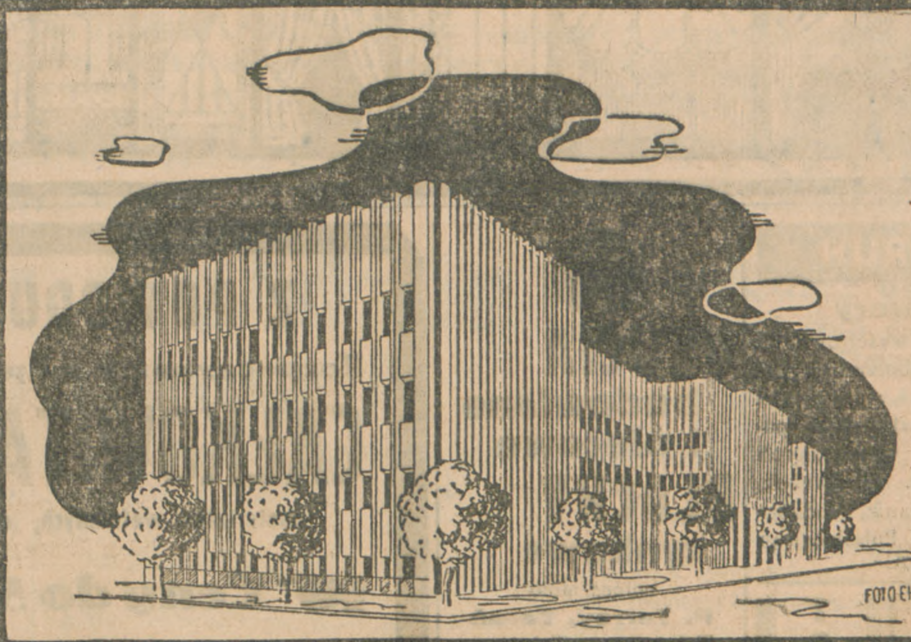
Gdynia, ul. Śląska 33. Tel. 3075.

Od 1. Kwietnia całkowita zmiana programu artystycznego.

2242 **Pierwszorzędny zespół orkiestry**

P W K K O

Pozbawiony Wszelkich Kłopotów Kto Oszczędza.



Zabezpiecza starość książeczka oszczędnościowa

POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe **wynajmuje tanio SCHÓWKI (SAFESY)**

TORUŃ

Galanterię bieliznę

damską — męską dziecięcą

nowości letnie

oraz wszelkie bławaty najtaniej 2691

P. Składanowski

Toruń, Stary Rynek 24

Kredyt na asygnaty!

O wiosennej cudnej porze, W dużym obecnie wyborze, Przyszły **lisy:** srebrne, kamczatki, Marzenie, dla córki i matki... Od cen najwyższych, okazy prześliczne, I tanie imitacje lisów srebrnych liczne. Która z Pań pragnie naprawdę się cieszyć, Musi natychmiast do **Bohuszewiczowej** spieszyć, A zatem, niechaj Pani nie zwleka, Bo lis jak wiadomo, szybko ucieka... Toruń Szeroka 25. — Na raty!!! 2475

Tynki szlachetne

stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach zniżonych wykonuje

F-a M. Czubek i Ska

Hurt. Materj. Budowlanych Toruń, ul. Piernikarska 3/7, telefon 1643. 1699C



Trwałą i wodną **ondulację** poleca po niskich cenach **B. Słupski** Toruń Bydgoska nr 58

Wszelkie roboty **ślusarskie, wiercenie studzien,** oraz **odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio **Firma „PEDAB" w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 (9610

Do

zasiewów wiosennych

poleca

Prima czyszczoną koniczynę czerwoną, inkarnatkę, przelot,

wyborowe nasiona buraków pastewnych, marchwi i traw jako i wszelkie nasiona warzyw i kwiatów

B. HOZAKOWSKI TORUŃ

Specjalny Skład i Hodowla Nasion

Telefon 1174 **Mostowa 28**

Sprzedaję

parcele budowlane przy ul. Krasińskiego, między Matejki a Konopnickiej. Zgłoszenia: Piasecki, Toruń, ul. Wielkie Garbary 21, telefon 2647. 2728C

Krynica.

Wyjątkowo tania kuracja, od 29 kwietnia do 20 maja. Szczegóły: Biura podróży. 2750

Makulaturę

(odpadki papierowe) w każdej ilości po najwyższej cenie kupuje R. PREUSS, Toruń, Rabiańska 15 — tel. 5-35. 2765

Sprzedam kajak

turystyczny, dwuosobowy Toruń, Sienkiewicza 29, III p. lewo.

Przyjmuję

do sprzedaży używane meble, również zamiana w nowo otworzonej składnicy mebli Toruń, Małe Garbary 5, telef. 16-82. 9858C

Pierwszorzędne

kursy kroju, szycia — dyplomowane, koncesjonowane. Nauka najnowszym systemem, oraz pracownia wykwintnych toalet. Praca solidna, gwarancja pewna. Mistrz. De Janette, Toruń, St. Rynek 23, I. p. 1717Ck

---

OGŁOSZENIE II.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Unia" Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki i Peters w Grudziądzu

w powołaniu się na art. 393 § 1 K. H., zwołuje

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI

na poniedziałek, dnia 10 maja 1937 r., o godz. 9 rano w Grudziądzu w lokalu Zarządu Spółki z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Zarządu
   a) oddłużenie przedsiębiorstwa,
   b) sprawozdanie za rok 1936.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1936.
3) Przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok obrachunkowy 1936.
4) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5) Wybory do Rady Nadzorczej.
6) Uchwała dotycząca wypłaty dywidendy za rok 1929/30.
7) Uchwała dotycząca wniosków sanacyjnych Państwowej Komisji Oddłużeniowej.

Uprawnienie do głosowania na Walnym Zgromadzeniu mają tylko ci PP. Akcjonariusze, którzy najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą w godzinach urzędowych w Zarządzie Spółki:

a) oryginalne akcje z wykazem numerów i podaniem emisji, mające brać udział w Walnym Zgromadzeniu,
b) w zamian akcji poświadczenie, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, albo krajowej instytucji kredytowej (bankowej). W zaświadczeniu należy wymienić numery, rodzaj akcji, oraz emisję i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia,

PP. Akcjonariusze, którzy nie posiadają jeszcze akcji nowej emisji, głosują dotychczasowymi złotowymi akcjami w stosunku 2:1 (vide uchwała Walnego Zgromadzenia z 2-go maja 1934 r.).

Osobom uprawnionym na mocy powyższych przepisów do głosowania na Walnym Zgromadzeniu, wydaje się karty wstępu z podaniem ilości głosów. 2820

OLLA Gum...?! pełna gwarancja 2653

2226



Otwierajcie szafy!

Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia bo ***najlepiej*** *czyści chemicznie i farbuje*

BARWA - KAŁAMAJSKI

Toruń, ul. Szeroka 21.



KOPIARNIA ELEKTRYCZNA planów i rysunków W. LEWICKA

kopie rysunków i z tym związane prace introligatorskie wykonuje fachowo, starannie i tanio. **Toruń** Staromiejski Rynek nr. 24. I. p.

Reklama dźwignią handlu!

Specjalna wystawa firan stylowych i nowoczesnych

którą urządzamy

od poniedziałku, dnia 26-go kwietnia 37 r. do 15-go maja 37 r. włącznie

w naszym magazynie na II. i III. piętrze.

2859



W mieszkalny sposób urządzona, przedstawia imponujące piękne modele firan, dekoracje, story oraz materiały dekoracyjne.

Jest to pierwsza tego rodzaju wystawa, którą każda Pani domu-dbająca o piękno swego mieszkania — zwiedzić powinna.

Przyjmujemy także zamówienia na wykonanie prac artystycznych firan.

Dywany podczas trwania wystawy w cenie znacznie zniżone.

Be De Te

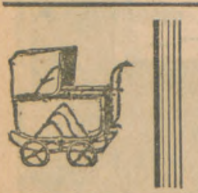
BYDGOSKI DOM TOWAROWY

Tel. 3354 i 3017 BYDGOSZCZ Gdańska 15.

TORUŃ

Rowery

turystyczne wyścigowe we wielkim wyborze dla PP. urzędników i wojskowych po cenach najniższych oddaje na 12 miesięcznych równych rat. H. Dlubek, mistrz mechanik, Podgórz k. Torunia, ul. Pułaskiego 49 907CK



TANIO

G. HEYER

TORUŃ — Szeroka 6

2836

KAFLE

białe i kolorowe

w najnowszych deseniach i kolorach

PŁYTY

glazurowane i posadzkowe

oraz wszelkie inne materiały budowlane hurtowo i detalicznie po cenach zniżonych polecają

Bracia Pichert

Sp. z o. o.

Toruń, Przedzamcze 7/9

telef. nr. 1679 i 1627.

OKUCIA

budowlane i piecowe

BLACHY

cynkowe

poleca tanio

P. Tarrey, Toruń

Tel. 2093. Tel. 2093

St. Rynek 23

2821

Fotograficzne przybory

kupuje amator znawca tylko w Hurtowni Drogeryjnej **Jana Kapczyńskiego.** 2511C

Korzystnie

poleca materiały fotograficzne i prace amatorskie Zakład Fotograficzny, Jakowczyk, Toruń, Różana nr. 4 tel. 1579. CK747

Udzielam

konwersacji języka niemieckiego, godzina 1 zł, zbiorowe tylko starszym uczeniom taniej. Zgłosz. od 16 do 18. Toruń, ul. Kopernika 9, I ptr. 2793C

Trzyćwierci futrzane paletko Do twarzy kobietkom!

U Bohuszewiczowej

najtaniej

Proszę spieszyć, Pani.

Toruń, Szeroka 25 2414

Z POWODU LIKWIDACJI!

Rozpoczynamy od poniedziałku dnia 26 kwietnia

CAŁKOWITĄ-WYPRZEDAŻ

materiałów wełnianych, jedwabi, płócien, firan i kołder

Ceny do 50% zniżone

Fa. „BŁAWAT" właść. Br. Rosiński

Toruń, Król. Jadwigi 6 — dawniej Szeroka 36 2827

Sprzedam

Dom nowoczesny dwupiętrowy 3 mieszkaniowy, cena 31,000 wpłaty 22,000. Toruń Kasprowicza 20 D. Kaczyński. 2825Ck

2 i 3

pokojowe mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wiadomość „Dzień Pomorza" Toruń pod nr. 2817

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek 3, parter 2812

Place

pod budowę w śródmieściu. Sprzedaje E. Braun Podgórz, Gen. Pułaskiego nr. 17. 2826Ck

Mieszkanie

4-pokojowe I piętro wyremontowane, wszelkie wygody, do wynajęcia, można oglądać popołudniu. Toruń, Słowackiego 61. 2732

Place

do sprzedania 800 m² śródmieście Chełmińska 48. Dom, Toruń, plac Matejki zgłoszenia Kowalewo Rynek 1. 2824Ck

---

Ośrodek Sportów Wodnych

KAWIARNIA

otwarta od 24. 4. 37.

telefon 26-65 telefon 26-65

Toruń, ul. Nadbrzeżna obok dworca kolei miejskiego, nad Wisłą.

Dojazd tramwajami 1 i 5. Specjalny przystanek tramw. na miejscu. 2807

---

4 pokojowe

mieszkanie parter, willa w ogrodzie, wszelkie wygody. Toruń, Grudziądzka 70 2839

Linoleum

używanego 30 m. bież. kupię Wojciechowski, księgarnia Toruń, Rynek starom. 4. 2823Ck

Radio

odbiorniki prąd zmienny, bateryjne detektorki z głośnikiem silne poleca Radiotechnika Toruń, Chełmińska 12. 2861Ck

Dom

z restauracją dobrze prosperującą z powodu zgonu właściciela do sprzedania. Dolatowska Podgórz-Toruń. 2860Ck

---

Do 1-ej Komunii św.

książeczki do nabożeństwa różańce — medaliki świece — podarunki

poleca

przy największym wyborze

J. BUSIAKIEWICZ

Toruń

Chełmińska 24 Telef. 1438

2828

„Futro"

Przechowywanie, konserwacja futer. Przefasonowanie podług najnowszych modeli. Najsolidniej! Najwytworniej! Najtaniej! Toruń, Szeroka 25, I. ptr. 2866C

Pokój

słoneczny umeblowany dla wyższego urzędnika w śródmieściu. Wiadomość: Radiotechnika, Toruń, Chełmińska 12, w podwórzu. 2863

DYWANY FIRANKI CHODNIKI

Wielki wybór

Korzystne ceny

BRACIA BŁOCH

SZEROKA 11



Ostrzegam !

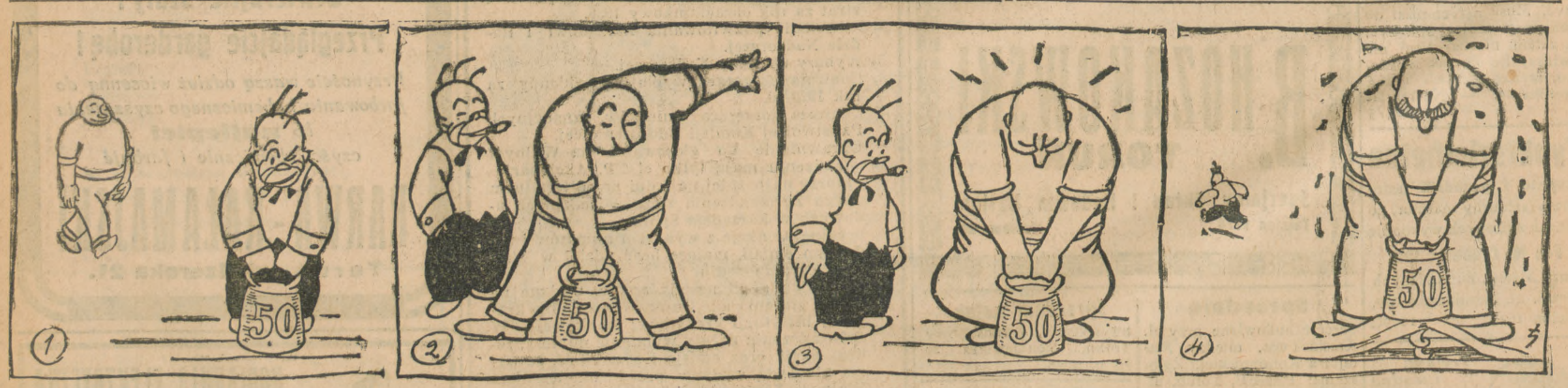
P. P. Hurtowników Gdyńskich i gdańskich przed wystawianiem rachunków innym osobom na moje nazwisko, bez mego wyraźnego polecenia. Alfons Barcewicz Owocarnia, Toruń Rynek Staromiejski 5. 2864

Okazja

Związek Polski w Lipnie wskaże wolną koncesję, do wydzierżawienia na skład wódek z prawem wyszynku, rozlewnia piwa, lodownię w mieście wraz z mieszkaniem i ogrodem. Warunki przystępne. Duże zyski. 2821

Dom

czynszowy w mieście Lipnie, murowany w dobrym stanie. Wiadomość. Adm. „Głos Ziemi Dobrzyńskiej" Hotel „Astoria" 2821



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.